

Sygn. akt II Ca 1105/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 czerwca 2016 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Małgorzata Grzesik (spr.)
Sędziowie:	SO Marzenna Ernest SO Sławomir Krajewski
Protokolant:	sekr. sąd. Małgorzata Idzikowska-Chrząszczewska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 12 maja 2016 roku w S.

sprawy z powództwa **Z. S.**

przeciwko **Gminie C.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin – P.
i Zachód w S. z dnia 11 marca 2015 roku, sygn. akt I C 2134/13

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od powoda Z. S. na rzecz pozwanej Gminy C. kwotę 1200 zł (tysiąc dwieście złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

SSO Marzenna Ernest SSO Małgorzata Grzesik SSO Sławomir Krajewski

Sygn. akt II Ca 1105/15

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 11 marca 2015r. Sąd Rejonowy Szczecin - Prawobrzeżne i Zachód w S. umorzył postępowanie w stosunku do pozwanego (...) S.A. w W. (pkt I); oddalił powództwo Z. S. przeciwko Gminie C. (pkt II); zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 3600 zł tytułem kosztów procesu (pkt III); przyznał od Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego Szczecin - Prawobrzeżne i Zachód w S. na rzecz radcy prawnego E. K. kwotę 4428 zł tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

W części wstępnej uzasadnienia Sąd I instancji wskazał, iż wyrokiem z dnia 21 maja 2012 r. Sąd Rejonowy Szczecin - Prawobrzeżne i Zachód w S. zasądził od pozwanej Gminy C. na rzecz powoda Z. S. kwotę 8.611,76 zł z

ustawowymi odsetkami od dnia 29 lutego 2008r., oddalając powództwo w pozostałym zakresie oraz orzekła o kosztach postępowania.

Sąd Rejonowy podniósł, iż na skutek apelacji złożonych przez powoda i Gminę C. wyrokiem z dnia 13 września 2013 r. wydanym w sprawie II Ca 1360/12 Sąd Okręgowy w Szczecinie uchylił powyższy wyrok Sądu Rejonowego Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach instancji odwoławczej.

W uzasadnieniu wyroku uchylającego wskazano, że przypisanie pozwanej gminie odpowiedzialności wymagało ustalenia, że na jej gruncie doszło do ingerencji skutkującej zmianą stanu wody, która pozostawała w związku przyczynowo – skutkowym ze szkodą na gruncie powoda. To zaś zdaniem Sądu Okręgowego wymagało wiedzy specjalnej z zakresu urządzeń wodno – melioracyjnych. Stąd konieczne było przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z tej dziedziny celem zbadania stanu stosunków wodnych na dwóch sąsiadujących działkach oraz okolicznych terenach i ulicach oraz stanu urządzeń wodnych. Dopiero na tej podstawie zdaniem Sądu odwoławczego możliwe byłoby określenie przyczyn zaważenia się ścian budynku. Nadto Sąd Okręgowy zauważył, że w przypadku potwierdzenia się podstaw odpowiedzialności pozwanej gminy, konieczne będzie rozważenie potrzeby dopuszczenia dowodu z opinii biegłego z zakresu szacowania szkód.

Na rozprawie w dniu 25 lutego 2015 r. pełnomocnik powoda oświadczył, że strona powodowa cofa pozew w stosunku do pozwanego (...) S.A. w W. i zrzeka się roszczenia w tym zakresie.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd I instancji ustalił następujący stan faktyczny:

Z. S. jest wieczystym użytkownikiem działki nr (...) położonej w C. przy ul. (...) oraz właścicielem znajdującego się na niej budynku mieszkalnego i budynku gospodarczego. Działka ta od strony wschodniej graniczy z działką nr (...) stanowiącą do 24 maja 2007r. własność Gminy C.. Budynek gospodarczy usytuowany jest na granicy obu nieruchomości.

Obie wspomniane działki graniczą z położoną powyżej nich ulicą (...) (znajdującą się na rzędnej 72,42 m n.p.m.) oraz z położoną poniżej ich powierzchni ulicą (...) - położona na rzędnych 69,79 m n.p.m. Obie te drogi są drogami powiatowymi, a ich zarządcą jest Powiat (...).

Różnica wysokości terenu na działkach (...) pomiędzy ich najwyższą częścią od strony ulicy (...) i najniższą od strony ulicy (...) wynosi około 2,7 m, a teren obniża się w kierunku ul. (...). Najniższe rzędne terenu ul. (...) występują w rejonie granicy działek nr (...) (72,42- 72,38 m n.p.m.). Największe obniżenie terenu ul. (...) występowało na wysokości granicy z działką nr (...). Teren tej drogi obniżał się w kierunku działki nr (...) ze spadkiem podłużnym około 0,5% od strony jeziora oraz ze spadkiem około 1% z przeciwnego kierunku. W pasie do około 7 m od granicy działki nr (...), patrząc od strony ul. (...) w kierunku ul. (...), teren działki był płaski, dalej występowała skarpa o nachyleniu około 30%, za skarpy teren działki obniżał się równomiernie w kierunku ul. (...), bez jakichkolwiek wzniesień i zagłębień. Jezdnia ul. (...) była usytuowana powyżej dolnej części tej działki.

Wody opadowe, podczas intensywnych opadów, z ul. (...) oraz z części terenu powyżej skarpy usytuowanej wzdłuż ul. (...) spływały po zboczu działki nr (...), równomiernie całą powierzchnią działki, w kierunku ul. (...).

Obszar działki nr (...) jest w większości nieutwardzony (tereny zielone), jedynie na niewielkich fragmentach powierzchni (dojazd do budynku) ułożony jest luźno kamień polny, bez zalanych spoin. Teren działki obniża się ze spadkiem od budynku mieszkalnego, wzdłuż ściany budynku gospodarczego, w kierunku granicy z ul. (...). Ukształtowanie terenu działek nr (...) sprawiało, że wody opadowe nie przepływały z jednej działki na drugą. Granicę działek stanowiła częściowo ściana budynku gospodarczego oraz płot z elementów betonowych, co dodatkowo ograniczało możliwość przepływu wód opadowych pomiędzy nimi. Nadto z uwagi na równomierny spadek terenu i brak zagłębień terenowych na działce (...) nie występowały trwałe rozlewiska wody w rejonie budynku gospodarczego powoda, spowodowane napływem wód opadowych. Od ściany szczytowej budynku gospodarczego do krawędzi drogi

ul. (...), odległość wynosi ponad 12 m. Rozlewiska wody opadowej, która podczas intensywnych opadów, zbierała się okresowo w dole terenu działek nr (...), nie miały wpływu na fundamenty budynku gospodarczego. Na działce (...) podczas intensywnych opadów przy zawalonym narożniku budynku gospodarczego od strony podwórza, z uwagi na spływ wód z dachu budynku bezpośrednio na teren, grunt był silnie nawodniony (grząski).

Z. S. dzierżawił część działki o nr (...) o powierzchni 600 m² na podstawie umów zawieranych z Gminą C. z przeznaczeniem pod uprawę warzyw. Teren ten był użytkowany już przez jego rodziców, którzy korzystali z niego przez kilkadziesiąt lat, od początku, kiedy zamieszkali działkę (...). Teren ten został przez nich ogrodzony stanowił jedno gospodarstwo. Płot był na podbudowie cementowej wysokiej na 15 cm. Zajęta część działki nr (...) była wykorzystywana pod hodowlę kur i kaczek, potem pod uprawę warzyw. Ostatnia umowa dzierżawy została zawarta na okres od 1 stycznia 1999 r. do dnia 31 grudnia 2002 r. Do tego czasu Z. S. na użytkowany fragment gruntu gminy uprawiał pomidory. W 2004 lub w 2005 r. Z. S. w związku z zakończeniem dzierżawy rozebrał płot okalający zajętą wcześniej część działki nr (...).

Budynek gospodarczy stanowiący własność powoda położony na działce nr (...) został wybudowany w roku 1891. Wykonany został w systemie tradycyjnym. Ściana budynku od strony podwórza jest murowana z cegły ceramicznej na zaprawie wapiennej, od strony działki nr (...) ściana wykonana jest z cegły wapienno-piaskowej gr. 25 cm na zaprawie wapiennej. Strop międzykondygnacyjny był ceramiczny na belkach stalowych. Dach był jednospadowy drewniany pokryty papą. Część połączy dachu została przez Z. S. prowizorycznie zabezpieczona folią oraz plandekami przyciśniętymi oponami, bez rynny i rury spustowej. Elementy w części połamane, spróchniałe, pokryte pleśnią.

W ulicy (...) ułożona była ponemiecka sieć służąca do odwodnienia terenu. Przy pomocy drenaży odprowadzała ona wodę z poziomu ulicy poprzez położone poniżej działki, a następnie przepustami pod ulicą (...), do znajdującego się za nią rowu. Na wysokości działki nr (...), była usytuowana studzienka kanalizacyjna, z której wyprowadzony był przewód o średnicy 300 mm, w kierunku ul. (...). Za skarpą ziemną znajdującą się na działce (...) przewód ten był włączony do rowu otwartego, wyłożonego faszyną. Trasa rowu otwartego przebiegała wzdłuż granicy działek nr (...). Pod jezdnią ul. (...) wykonany był przepust betonowy o średnicy 250 mm, z wylotem do przydrożnego rowu, którym wody opadowe były odprowadzane do jeziora. Rów ten czyszczony był regularnie przez Z. S. i jego ojca, tak by nie dochodziło do jego zamulania. W późniejszym okresie w latach osiemdziesiątych XX wieku Z. S. skanalizował ten rów, układając po jego trasie przewód z rur betonowych o średnicy 300 mm. Chciał w ten sposób oszczędzić sobie prac związanych z utrzymaniem rowu w należytym stanie. Jednak dokonanie tej zmiany zmniejszyło możliwości absorpcji wody opadowej z terenu działki i jej odprowadzania. Nadto wskutek ułożenie rurociągu powód nie był w stanie własnymi siłami odmulać tego odpływu, co zmniejszyło jego drożność.

Od czasów przedwojennych, wzdłuż ściany budynku gospodarczego, w odległości około 1,5 m, na działce nr (...) usytuowany był rowek odwadniający, a pod nim dren o średnicy 150 mm, z odprowadzeniem do rowu melioracyjnego po drugiej stronie ul. (...). Pod drogą ułożony był przepust, a na wylocie do rowu był przyczółek betonowy o długości około 1,0 m i wysokości około 0,2 m. Z. S. ułożył w tym miejscu przewód z rur betonowych. W związku z wykonaniem drenażu budynek postawiono na fundamentach betonowych bez izolacji pionowej ani poziomej.

W latach 1994-1995 były wykonywane prace budowlane w pobliżu ul. (...), budowana była hala widowiskowo-sportowa. Jednocześnie dokonano uzbrojenia w pod ulicą dworską, kładąc sieć kanalizacyjną i deszczową. Skutkiem tego było naruszenie ciągłości systemu odwodnieniowego znajdującego się od czasów przedwojennych na działkach położonych nad ulicą (...), służącego do odprowadzania wód deszczowych.

W okresie po roku 1995 działka nr (...) nie była odwadniana z wody deszczowej. Wody opadowe z dachu budynku gospodarczego oraz z połączy budynku mieszkalnego od strony podwórza wsiąkały w teren działki. Dach budynku gospodarczego w dolnej części był przykryty jedynie folią przyciśniętą oponami, która nie zabezpieczała skutecznie murów budynku przed opadami, szczególnie przed zalegającym śniegiem. Z. S. wykonał jedynie prymitywny odpływ, z części dachu w rejonie zawalonego narożnika budynku, za pomocą „lejka", z którego wody opadowe spływały pionowo wzdłuż ściany budynku na nietwardzony teren i przesiąkały do gruntu, bezpośrednio przy ścianie budynku,

a częściowo trafiały do prymitywnej studzienki usytuowanej w obniżeniu nieutwardzonego terenu, bez przykrycia oraz bez części osadnikowej, co powodowało jej zamulanie.

Na działkach (...) występują słabo przepuszczalne warstwy gruntu, co skutkuje utrzymywaniem się wysokiego poziomu wód gruntowych. Woda wsiąkająca w grunt nie może być odprowadzona do głębszych warstw wodonośnych, stąd zalega w przypowierzchniowych warstwach gruntu. Po roku 1995 wody opadowe z działek spływały po zboczu w dół terenu, częściowo wsiąkały w grunt, częściowo były odparowywane z powierzchni terenu. Wody gruntowe, z uwagi na duży spadek terenu migrowały pod ziemią w kierunku rowu przydrożnego. Podczas intensywnych opadów część wody opadowej gromadziła się w dolnej części terenu przedmiotowych działek, poniżej budynku gospodarczego, tworząc rozlewiska i kałuże, widoczne gołym okiem. Po skanalizowaniu rowu na granicy działek (...) wody opadowe z ul. (...) podczas intensywnych opadów spływały na teren działki nr (...). Skanalizowanie tego rowu rozpoczęło negatywne działanie wód opadowych na stosunki wodne na działce nr (...), w tym przyczyniło się do napływu wód opadowych na teren tej działki. Przepustowość przewodu kanalizacyjnego (zamkniętego) i jego retencja są bowiem ograniczone średnicą i spadkiem przewodu. W przypadku dopływu wód opadowych, o natężeniu większym od przepustowości przewodu kanalizacyjnego, nadmiar wód nie dostaje się do przewodu i rozlewa się na okoliczny teren, w przedmiotowej sprawie na teren działki nr (...). Dla stanu wód na działce nr (...) korzystniejsze było odprowadzanie wód opadowych rowem otwartym niż rurociągiem. Ułożenie rurociągu w miejsce rowu i poniemieckiego drenażu spowodowało zmianę stosunków wodnych na działce nr (...). Poziom wody gruntowej ulegał podwyższeniu, a fundament i ściana budynku gospodarczego nie były już chronione drenażem. Proces niszczenia fundamentu i ściany budynku gospodarczego został zapoczątkowany przez działania powoda związane z samowolną przebudową urządzeń melioracyjnych na terenie działki nr (...), a także w wyniku odprowadzenia ścieków sanitarnych bezpośrednio do gruntu i wód gruntowych tej działki. Wskutek tego rozpoczął się proces zawilgocenia, a później nawodnienia gruntu przy ścianie budynku gospodarczego, działający niszcząco na jego konstrukcję. Proces niszczenia fundamentu postępował pod powierzchnią terenu, był niewidoczny dla oka.

Na działce nr (...) w skarpiie usytuowana jest studzienka kanalizacyjna, oznaczona na planach symbolem „k”. Znajduje się ona na wysokości 71,94 m n.p.m. Do tej studzienki został podłączony przewód kanalizacyjny wyprowadzony z budynku mieszkalnego powoda, o średnicy $dn=100$ mm, oznaczony na planach symbolem „k 100”. Poniżej studzienki Z. S. i jego ojciec wykopali rowy, pełniące funkcję drenażu rozsączającego. Osadnik gnilny służy do oczyszczania ścieków, polegającego głównie na usunięciu zawieszin opadających i zanieczyszczeń pływających. Usuwanie kożucha i osadu powinno następować co najmniej raz w roku, poprzez wypompowanie do wozu asenizacyjnego. (...) znajdujący się na działce (...) był niewydajny. Wykonano jedynie osadnik gnilny jednokomorowy (studzienka o symbolu „k”), w formie jednego zbiornika o przekroju kołowym. W związku z tym nie było możliwe prawidłowe wydzielenie w studziencie komór na części pływające, część przepływową i osadową, stąd części pływające z osadnika wynoszone były do drenażu (wykonanego przez ojca powoda), co powodowało jego szybkie zamulanie, czyli utratę zdolności odprowadzania ścieków do gruntu. Zbiornik nie był przy tym szczelny, dlatego powód, ani jego ojciec nie musieli zlecać jego opróżniania. Nieczystości dostawały się do gruntu. Ścieki wydostające się z osadnika drenażem rozsączającym trafiały do poniemieckiego drenażu zbierającego wody gruntowe wzdłuż ściany budynku, co prowadziło do zanieczyszczenia fundamentu i ściany powyżej fundamentu. Zbiornik znajdował się przy tym w gruncie, który się w ogóle do tego celu nie nadawał. Wobec powyższego drenaż rozsączający w pobliżu studzienki nie spełniał swego zadania i konieczny był inny odbiornik ścieków odprowadzanych z osadnika gnilnego („szamba”). Najbliższym odbiornikiem ścieków w okolicy był rów przydrożny po drugiej stronie ul. (...). Niekorzystne warunki gruntowo-wodne, a mianowicie grunt nieprzepuszczalny oraz wysoki poziom wody gruntowej na działce nr (...) skutkowały brakiem samooczyszczania ścieków w gruncie. Ścieki biologicznie i chemicznie zanieczyszczone (jedynie wstępnie podczyszczone w osadniku gnilnym) zalegały w podłożu terenu działki nr (...) i migrowały w kierunku poniemieckiego drenażu zbiorczego zlokalizowanego wzdłuż ściany budynku gospodarczego, zanieczyszczały ten drenaż oraz powodowały zawilgocenie i zanieczyszczenie ściekami gruntu i ściany budynku gospodarczego.

Wskutek tego ściana obory do metra wysokości była wilgotna, ciemniejsza i zagrzybiona. Z chwilą przerwania ciągłości poniemieckiego drenażu w latach 1994-1995 r. ścieki bytowo-gospodarcze z budynku powoda odprowadzane były

wyłącznie do gruntu i wód gruntowych działki nr (...) tuż przy ścianie budynku gospodarczego. Ścieki te były wstępnie mechanicznie podczyszczone w osadniku ziemnym (rowie-wykonywanym przez powoda). Tego typu ścieki są zagniłe, a ich skład fizyko-chemiczny i bakteriologiczny może wywierać agresywny wpływ na fundament budynku. Ścieki przesączały się do gruntu przez skarpy i dno osadnika ziemnego, a także były rozsączone przez drenaż. Miało to istotny wpływ na fundamenty budynku, a największy wpływ na fundament przy najniższej położonym narożniku.

Do roku 2003 r. Z. S. sposobem gospodarczym wykonał prace służące podłączeniu jego działki do sieci deszczowej. Wzdłuż ściany budynku mieszkalnego, od strony ul. (...), ułożony jest przewód zbierający wodę z drenażu przy ścianie frontowej budynku, rur spustowych odprowadzających wody deszczowe z połaci dachu oraz wpustu deszczowego przy ścianie budynku. Natomiast z wyremontowanej części dachu budynku gospodarczego woda odprowadzana jest nadal rurą spustową bezpośrednio na nieutwardzony teren posesji, tuż przy ścianie budynku pomimo wykonanego odwodnienia terenu posesji.

Wody opadowe z dachu budynku mieszkalnego od strony ul. (...) odprowadzane są z rurami spustowymi, z których jedna wprowadzona jest pod ziemię, a z drugiej wody opadowe kierowane są do wpustu deszczowego przy ścianie budynku. Wpust służy również do odwodnienia chodnika przy budynku powoda (poziom wpustu powyżej jezdni). Wody opadowe z rury spustowej, wpustu deszczowego oraz drenażu są odprowadzane do studni głębinowej, która wcześniej, przed podłączeniem posesji do gminnej sieci wodociągowej, służyła do zaopatrzenia w wodę. Wody opadowe zbierane w tej studni okresowo są wypompowywane do studzienki usytuowanej na zewnątrz budynku. Wody opadowe przetłaczane są węzłem elastycznym. Na dnie studzienki znajduje się przewód z rur drenażowych. W studzience zlokalizowanej obok na przewodzie kanalizacji sanitarnej widoczny jest wlot, usytuowany w kierunku rury spustowej odprowadzającej wody opadowe z połaci dachu budynku mieszkalnego.

Od 2003 r. wody opadowe z terenu działki nr (...) odprowadzane są do gminnej sieci kanalizacji deszczowej. Podłączenie z gminną siecią wykonano na trójnik bez uzyskiwania zgody spółki (...). W tym samym okresie Z. S. wykonał podłączenia działki do sieci wodnej i kanalizacyjnej, a dnia 30 czerwca 2003 r. zawarł ze spółką (...) umowę nr (...) o zaopatrzenie w wodę i odprowadzenie ścieków z posesji powoda. Przewód wyprowadzający obecnie ścieki z budynku mieszkalnego do kanalizacji sanitarnej jest w tym samym miejscu, gdzie wcześniej było odprowadzenie z budynku do studzienki kanalizacyjnej usytuowanej w skarpie.

Spółka (...) w miesiącu wrześniu 2005 r. wykonała odwodnienie terenu przylegającego do ul. (...) poprzez przekopanie i ulicy i ułożenie nowego rurociągu melioracyjnego wraz z ustawieniem studzienki, do której należało podłączyć rurociąg odwadniający o średnicy dn= 300 mm wraz z budynkiem mieszkalnym Z. S..

Gmina C. wyraziła zgodę na zajęcie terenu działki (...) w celu wykonania podłączenia do studzienki. Według ustnych ustaleń powód miał we własnym zakresie oczyścić ten rurociąg i wykonać podłączenie do wybudowanej studzienki.

Od roku 2002 na ścianach budynku gospodarczego znajdującego się na działce (...) zaczęły być widoczne pęknięcia, a na ścianie znajdującej się na granicy działek nr (...) również zawilgocenia.

Po wyborach nowego burmistrza w 2002 r., burmistrz wraz z pracownicą J. M. była wspólnie z powodem na ul. (...) w okolicach jego nieruchomości w związku z problemami z wodami gruntowymi.

Pismem z dnia 25 kwietnia 2005r. skierowanym do Burmistrza Gminy C. Z. S. poinformował o istnieniu zastoisk wody na działce (...) stanowiącej własność Gminy C. oraz o naruszeniu stosunków wodnych podczas budowy hali sportowej i modernizacji drogi dojazdowej - ul. (...). Pismo to zostało przekazane spółce (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w C..

We wrześniu 2005 r. zostało wykonane przez (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w C. odwodnienie terenu przylegającego do ul. (...) poprzez wykonanie przekopu ulicy i ułożenie rurociągu melioracyjnego wraz z ustawieniem studzienki, do której należało podłączyć rurociąg Ø 300 mm odwadniający posesję Z. S..

W marcu 2006 r. uległa zawaleniu część ściany murowanej z cegły wapienno-piaskowej budynku gospodarczego znajdującego się na działce nr (...), od strony działki (...).

Przyczyną zawalenia się części ściany murowanej z cegły wapienno-piaskowej budynku gospodarczego było wieloletnie działanie wody i ścieków ze studzienki znajdującej się na działce (...).

W piśmie z dnia 26 marca 2006r. skierowanym do Starosty (...) Z. S. wniósł o zajęcie stanowiska i wydanie decyzji w sprawie podmycia fundamentu jego budynku gospodarczego, wskazując na brak odwodnienia działki nr (...) stanowiącej własność Gminy C. oraz źle wykonanymi pracami na ul. (...).

Pismem z dnia 7 marca 2006 r. Z. S. zwrócił się do Burmistrza C. o naprawienie szkód poniesionych przez niego w związku z zawaleniem się części stanowiącego jego własność budynku gospodarczego.

W odpowiedzi na to pismo poinformowano go, że zapłaty za szkody powstałe na jego nieruchomości przez złe funkcjonowanie odwodnienia ul. (...) w C. powinien domagać się od zarządcy drogi.

W kolejnym piśmie z dnia 29 marca 2006 r. skierowanym do Burmistrza Gminy C. Z. S. wniósł o uregulowanie stosunków wodnych na działce (...) i naprawienie szkód poniesionych przez niego w związku z zawaleniem się części stanowiącego jego własność budynku gospodarczego.

W piśmie z dnia 5 kwietnia 2006 r. Urząd Miejski w C. poinformował powoda, że za zły stan techniczny jego budynku odpowiedzialny jest jego właściciel oraz, że wyraża zgodę na wykonanie odwodnienia jego posesji we własnym zakresie także na długości działki gminnej 304/2.

Postanowieniem z dnia 27 lipca 2006r. Starosta (...) przekazał wniosek Z. S. dotyczący zmiany stanu wody na jego działce burmistrzowi C..

Pismem z dnia 20 września 2006 r. Z. S. zwrócił się do (...) Spółki Akcyjnej w W. o likwidację szkody w budynku gospodarczym położonym w C. przy ul. (...), z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej Urzędu Miejskiego w C. wskazując, że przyczyną szkody jest budowa drogi.

W dniu 26 września 2006r. przedstawiciel (...) SA (...) sporządził protokół szkody. Podczas oględzin na działce nr (...) nie było stojącej wody, lecz rosła tam wodolubna roślinność, było miękkie nasiąknięte wodą podłoże.

Pismem z dnia 29.11.2006r. ubezpieczyciel poinformował Urząd Miejski w C., iż nie przyjmuje odpowiedzialności w związku z zawartą przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, z uwagi na brak reakcji na kierowaną korespondencję.

Pismem z dnia 4 stycznia 2007r. (...) S.A. odmówiło powodowi wypłaty odszkodowania z dobrowolnego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zawartego przez Urząd Miejski w C., potwierdzonego polisą nr (...).

W grudniu 2006r. Urząd Miejski w C. poinformował (...) SA, iż Gmina C. zachowała należyłą staranność w utrzymaniu gminnej kanalizacji deszczowej w należyтым stanie technicznym. Rury drenażowe na nieruchomości powoda nie były przez niego konserwowane. W roku 2005 wykonano odwodnienie ul. (...) i uzgodniono z powodem, że sam doprowadzi drenaż ze swojej nieruchomości do studzienki, czego nie uczynił. W latach 1994-1995 były prowadzone prace związane z odwodnieniem hali sportowej oraz ul. (...). Nadto działka nr (...) do roku 2002 była dzierżawiona przez powoda i to on powinien dbać o stan techniczny urządzeń odwadniających tę nieruchomość. Nadto budynek gospodarczy powoda jest jedynym, który uległ uszkodzeniu, co może świadczyć o błędach konstrukcyjnych bądź wykonawczych przy jego wznoszeniu.

Pismem z dnia 26 stycznia 2007r. Z. S. zwrócił się ponownie do swojego ubezpieczyciela o likwidację poniesionej przez niego szkody.

W pismach z dnia 20 lutego 2007r. oraz 22 listopada 2007r. ubezpieczyciel podtrzymał swoje dotychczasowe stanowisko.

Dnia 24 maja 2007r. Gmina C. sprzedała nieruchomość stanowiącą działkę nr (...) M. G..

Obecnie budynek gospodarczy stanowiący własność Z. S. kwalifikuje się do rozbiórki. Wartość odtworzeniowa budynku gospodarczego stanowiącego własność powoda położonego na działce nr (...) w C. według jego stanu sprzed zawalenia wynosi 50.000 zł. Wartość robót budowlanych koniecznych do przywrócenia do stanu sprzed zawalenia wynosi 30.786 zł. Przy założonej trwałości budynku gospodarczego określonej na 120 lat stopień jego zużycia wynosi 70,81%. Budynek nie posiada wartości rynkowej.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd I instancji uznał powództwo jako bezzasadne w stosunku do pozwanej Gminy C. (w stosunku do pozwanego (...) S.A. w W. postępowanie podlegało umorzeniu).

Na wstępie Sąd wskazał, iż przy merytorycznym rozstrzygnięciu przedmiotowego żądania należało uwzględnić wytyczne zawarte w treści uzasadnienia wyroku wydanego przez Sąd Okręgowy w Szczecinie w dniu 13 września 2013 r. w sprawie II Ca 1360/12. Dlatego też sąd I instancji uzupełnił postępowanie dowodowe przeprowadzając dowód z opinii biegłej z zakresu budownictwa sanitarnego – specjalność instalacyjno-inżynierska w zakresie sieci i instalacji sanitarnych I. Ż. (1). Przedmiotem dodatkowych ustaleń były zaś kwestie dotyczące stosunków wodnych na działkach należących do stron procesu z uwzględnieniem istniejących instalacji i ukształtowania terenu, a także działań i zaniechań stron dotyczących tych instalacji. Celem postępowania w tym zakresie było uzyskanie odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób doszło do oddziaływania wód znajdujących się w gruncie na fundamenty budynku gospodarczego, który uległ zawaleniu. Rozważania te musiały przy tym uwzględniać reguły dotyczące zachowania należytego stanu wód zawarte w ustawie z dnia 18 lipca 2001 r. Prawo wodne (Dz.U.2015.469 j.t.). Zostały one bowiem wskazane jako podstawa prawna powództwa.

Sąd Rejonowy wskazał, iż poza ustaleniami faktycznymi dotyczącymi stanu wody na gruntach stron i istniejących tam urządzeń, które były przedmiotem opinii zleconej biegłej I. Ż. (1), korzystał również z materiału dowodowego zgromadzonego w toku rozpoznawania po raz pierwszy sprawy w postępowaniu pierwszoinstancyjnym.

Podkreślono, iż wskazany przez powoda przepis art. 29 ustawy z dnia 18 lipca 2001 r. Prawo wodne ustanawia z jednej strony skierowane do właściciela gruntu zakazy dotyczące oddziaływania na grunty sąsiednie, z drugiej zaś w pewnych sytuacjach nakazuje mu podjęcie określonych działań zapobiegających takim oddziaływaniom.

Sąd dostrzegł, że art. 29 ust. 1 pkt 1 dotyczy samego właściciela gruntu, któremu zakazuje się określonych działań wpływających na stan wody na jego gruncie i stan stosunków wodnych na gruntach sąsiednich. Natomiast art. 29 ust. 2 nakazuje właścicielowi podjęcie określonych czynności zaradczych związanych z przeszkodami lub zmianami w odpływie wody powstałymi na jego gruncie. Mając na uwadze przywołaną treść przepisu ustawy sąd uznał, że nie zaistniały w okolicznościach niniejszej sprawy przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej gminy. Na podstawie wniosków zawartych w opinii pisemnej biegłej z zakresu budownictwa sanitarnego – specjalność instalacyjno-inżynierska w zakresie sieci i instalacji sanitarnych I. Ż. (1), a także w pisemnej opinii uzupełniającej i ustnej opinii wygłoszonej na rozprawie, można było bowiem stwierdzić, że pozwana w okresie poprzedzającym zawalenie się budynku gospodarczego nie dokonywała żadnych działań skutkujących zmianą kierunku odpływu wód z jej gruntu. Wszelkie zmiany w stanie wód na jej gruncie były bowiem wynikiem bądź działań samego powoda, który gospodarował częścią działki nr (...), bądź też skutkiem robót wykonanych przez (...) Spółkę z o.o. w C. na terenie sąsiedniej działki drogowej stanowiącej własność Powiatu (...). Nadto zaś na fundamenty budynku gospodarczego wpływały również zaniechania powoda dotyczące utrzymania właściwego stanu wód na jego własnej działce nr (...).

Takich ustaleń sąd dokonał na podstawie analizy przeprowadzonej przez biegłą, która uwzględniała wszystkie dokumenty zgromadzone w aktach sprawy oraz wnioski wynikające z oględzin terenów przylegających do uszkodzonego budynku. Zdaniem sądu biegła bardzo szczegółowo rozważyła wszystkie dostępne dane dotyczące

stosunków wodnych na tym obszarze i ich zmian i na tej podstawie wyprowadziła logicznie uzasadnione wnioski, odpierając przy tym skutecznie zarzuty zgłaszane przez stronę powodową.

Kluczowe dla oceny przyczyn osłabienia fundamentów budynku były ustalenia dotyczące sposobu, w jaki wody opadowe spływały przez działkę powoda i pozwanej, zmian jakie w tym zakresie nastąpiły wskutek prac melioracyjnych wykonanych na działce nr (...) i na działce, na której znajduje się ulica (...), a także zanieczyszczenia wód ściekami ze studzienki postawionej w skarpie na działce nr (...). Zdaniem sądu należało uznać, że te 3 czynniki doprowadziły do zmiany stanu wód na działce (...) i przyczyniły się do naruszenia fundamentów budynku gospodarczego

Przechodząc do szczegółowego omówienia powyższych zagadnień Sąd I instancji wskazał na wstępie, że powód sam przyznał na rozprawie, że dokonywał określonych ingerencji w stan urządzeń i gruntu na działce (...). Potwierdził bowiem, że skanalizował rów znajdujący się na granicy działki (...). Przyznał również, że to jego ojciec zlecił budowę studzienki kanalizacyjnej na działce (...). Z zeznań powoda jednoznacznie wynikało, że prace te były wykonywane bez zgody właściciela gruntu, a także jakichkolwiek innych uzgodnień. Co istotne powodowały one negatywne skutki dla stosunków wodnych na działce. Skanalizowanie rowu rurociągiem zmniejszyło bowiem wydajność systemu odprowadzającego wody deszczowe z poziomu ulicy (...). Biegła szczegółowo wyjaśniła, dlaczego rozwiązanie wprowadzone przez powoda skutkowało mniejszą retencją wód opadowych i szybszym zamulaniem się kanału odpływowego. Wobec tego można było stwierdzić, że skutkiem działań samego powoda, było pogorszenie się warunków wodnych na dzierżawionej przez niego działce, co przy niekorzystnych warunkach gruntowych powodowało podniesienie się wód gruntowych. Zdaniem biegłej sytuacja ta mogła wpływać na większe oddziaływanie wody na fundamenty budynku. Sąd podkreślił, iż ten stan rzeczy nie był wynikiem działania właściciela działki (...). Zakaz zawarty w art. 29 ust. 1 ustawy Prawo wodne dotyczy zaś wyłącznie zmian wprowadzonych przez właściciela.

Z drugiej strony Sąd I instancji zauważył, że nawet gdyby uznać, że przepis ten dotyczy również innych podmiotów, które korzystają z gruntu na podstawie umowy zawartej z właścicielem, to z pewnością naruszenie tego zakazu przez powoda, nie mogłoby stanowić dla niego właśnie podstawy do dochodzenia roszczeń odszkodowawczych. Podstawą odpowiedzialności pozwanej gminy w niniejszej sprawie musiałby bowiem być art. 415 k.c. w zw. z art. 29 ustawy Prawo wodne. To pozwana musiałaby więc naruszyć przepisy prawa wodnego powodując szkodę w majątku powoda. W sytuacji gdy to sam powód był jednocześnie sprawcą szkody i poszkodowanym, wyłączona była odpowiedzialność gminy jako właściciela działki nr (...).

Sąd I instancji podobnie ocenił sytuację związaną ze zniszczeniem drenażu znajdującego na działce nr (...) w pobliżu ściany budynku gospodarczego. Sąd dokonał oceny materiału dowodowego wskazując, iż biorąc pod uwagę zasadniczy brak konsekwencji w przedstawianiu informacji w tym zakresie przez powoda, brak było podstaw aby zanegować twierdzenia biegłej co do tego, że budynek był chroniony przy pomocy drenażu, który następnie został skanalizowany przez powoda lub jego ojca.

Dalej Sąd rozważał jaki wpływ na system odwodnienia działki nr (...) było usytuowanie na działce (...) studzienki kanalizacyjnej oznaczonej na planie sytuacyjno – wysokościowym literą K. Sąd wskazując na niekonsekwencje w stanowisku powoda (sprowadzające się w końcowym efekcie do zaprzeczenia podłączenia domowej toalety do szamba) uznał za dużo bardziej prawdopodobne zawarte w opinii informacje o tym, że studzienka „k” służyła również na potrzeby toalety wybudowanej w budynku mieszkalnym zajmowanym przez powoda (na działce nr (...)). Przy łazienka ta musiała funkcjonować już długo przed rokiem 2005 r., w którym powód podłączył się do kanalizacji miejskiej. Według Sądu potwierdziły to: informacja przekazana biegłej żona powoda, zaznaczenie połączenia studzienki i łazienki już na planie sytuacyjno – wysokościowym pochodzącym z roku 2003 r., to samo miejsce podłączenia wcześniejszego i aktualnego. W konsekwencji Sąd przyjął, że studzienka obsługiwała wszystkich mieszkańców działki nr (...). Została zaś zbudowana bez żadnych pozwoleń i zgody pozwanej gminy.

W ocenie Sądu I instancji jej istnienie miało kluczowe znaczenie dla stanu fundamentów znajdującego się w pobliżu budynku gospodarczego. W tym zakresie Sąd uznał, iż biegła przekonująco wyjaśniła, że szambo na działce nr (...) nie było szczelne, a ścieki przedostawały się do gruntu. Potwierdzeniem tego faktu były słowa samego powoda,

który zeznał, że zbiornik ten nie był nigdy opróżniany. Biegła szczegółowo wyjaśniła, dlaczego niemożliwa byłaby utylizacja zanieczyszczeń w szczelnym zbiorniku, przy braku jego oczyszczania. Potwierdzeniem faktu nieszczelności zbiornika były również różnego rodzaju dane świadczące o istnieniu rowów na działce (...), które były systematycznie oczyszczane. Takie zeznania złożył powód podczas pierwszej rozprawy. Wycofał się z tego stwierdzenia dopiero po opinii biegłej, w której wskazała ona na negatywne skutki związane z wykonaniem osadnika na ścieki w pobliżu ściany budynku gospodarczego. W ocenie Sądu stanowisko strony powodowej również w tym względzie było mocno niekonsekwentne. W piśmie z dnia 25 czerwca 2014 r. podała ona bowiem, że studzienka na działce (...) była szambem, do którego odprowadzono ścieki z posesji powoda do czasu podłączenia się do sieci gminnej. Na późniejszym etapie postępowania strona powodowa zaprzeczała już temu faktowi. W piśmie tym wskazano nadto, że powód podłączył się do sieci miejskiej w 1995 r. Tymczasem później zeznał on, że miało to miejsce dopiero w roku 2005. Wreszcie zaś zgodnie z wzmiankowanym pismem szambo było okresowo czyszczone. Powód natomiast zeznał następnie, że szambo nie było nigdy opróżniane.

Podsumowując Sąd I instancji stwierdził, iż bez względu na to, czy powód i jego ojciec świadomie wybudowali osadnik i system drenażów odsączających ścieki, sam fakt wykonania nieszczelnego zbiornika na ścieki w skarpie, w pobliżu budynku był przejawem znacznej lekkomyślności. Biegła wskazała bowiem, że zanieczyszczenia te musiały przedostawać się do drenażu zabezpieczającego budynek. Po jego skanalizowaniu brak było zaś jakiegokolwiek zabezpieczenia dla fundamentów budowli przed oddziaływaniami ścieków. Sąd uznał też za biegłą I. Ż. (1), iż pośrednim potwierdzeniem zanieczyszczenia wód gruntowych był wygląd ściany budynku przy granicy z działką nr (...). Powód zeznał, że była ona ciemniejsza i zagrzybiona. Sąd odwołał się też do opinii biegłego B. P., który również wskazywał za zanieczyszczenie wód w tym miejscu.

Ostatecznie więc Sąd stwierdził, iż to powód i jego ojciec odpowiadają za to, że na działce pozwanej powstało nieszczelne szambo, które przez wiele lat zanieczyszczało wody gruntowe na tej nieruchomości. Nadto zaś działania dzierżawcy i jego rodziny związane z kanalizowaniem dawnego systemu drenarskiego sprawiły, iż doszło do podniesienia się wody w gruncie i wyeliminowania systemu zabezpieczającego budynek przed jej napływem. Kontakt z wodą, a szczególnie znajdującymi się w niej zanieczyszczeniami był zaś bezpośrednią przyczyną naruszenia fundamentów budynku i jego zawalenia. Wszystkie opisane czynniki negatywnie oddziałujące na stan budynku gospodarczego były skutkiem działań samego powoda i nie mogły być kwalifikowane jako naruszenie stanu wody i kierunku jej odpływu przez właściciela gruntu.

Zdaniem sądu nie można było również uznać, iż pozwana gmina winna usunąć powstałe wskutek działania powoda zmiany. W okresie, kiedy były one dokonywane działka była bowiem we władaniu powoda. Sąd wskazał, iż powód naruszając postanowienia umowy łączącej go z gminą oraz zasady wynikające z przepisów powszechnie obowiązujących, w tym z ustawy Prawo wodne, był zobowiązany do usunięcia dokonanych zmian.

Sąd I instancji zauważył wprawdzie, iż w art. 29 ust. 2 mowa jest nie tylko o działaniach właściciela gruntu, ale również o działaniach osób trzecich, jednak uznał, iż za osobę trzecią nie może być uznany właściciel gruntu, na którym powstała szkoda. W tym przypadku bowiem właściciel musiałby bowiem ponosić odpowiedzialność za skutki bezprawnych działań dokonanych na jego gruncie przez poszkodowanego sąsiada.

Dalej Sąd dodatkowo rozważył, jakie znaczenia dla odpowiedzialności pozwanej miał fakt, iż w roku 1995 doszło do przebudowy ulicy (...), wskutek czego, jak twierdził powód, doszło do naruszenia systemu odwodnienia działki nr (...). Sąd jednak zważył, że przebudowa drogi i ewentualnie nieprawidłowości w tym zakresie związane z naruszeniem znajdujących się pod nią urządzeń melioracyjnych, były skutkiem działania zupełnie innego podmiotu, to jest spółki z o.o. (...), a ponadto właścicielem działki pod ulicą (...) jest Powiat (...), a nie pozwana gmina. Wzmiankowany art. 29 ustawy Prawo wodne w ustępie 1. dotyczy bowiem działań samego właściciela. Sąd zauważył, iż naruszenie drożności przepustów pod ulicą (...) miało wprawdzie wpływ na stan wody na działce nr (...), ale nie było to wynikiem działania pozwanej.

Zdaniem sądu również art. 29 ust. 2 nie mógł w tej sytuacji znaleźć zastosowania. Ustawa nakłada na właściciela obowiązek podjęcia działań zmierzających do usunięcia przeszkód z odpływie wody. Dotyczy to również przeszkód będących wynikiem działania przypadku lub osób trzecich. Jednak zdaniem sądu nie można tracić z pola widzenia, że ustawa nakłada taki obowiązek na właściciela jedynie w zakresie przeszkód powstałych na jego gruncie. Tymczasem w niniejszej sytuacji mowa jest o przeszkodach, które zaistniały na gruncie Powiatu (...).

Nadto Sąd uznał, iż przy omawianiu tego zagadnienia należało poruszyć jeszcze dwie kwestie. Po pierwsze sam powód w toku procesu podał, że jeśli chodzi o skanalizowany przez niego rów na granicy działki (...), to po przebudowie ulicy (...) był on cały czas połączony z przepustami znajdującymi się pod tą drogą. Co więcej powód sam zeznał, że odpływ ten działał ciągle po przebudowie drogi, aż do czasu kiedy się zamulił. W ocenie sądu w pełni potwierdzało to więc uwagi biegłej, która wskazywała, że ułożenie rurociągu w miejsce rowu, skutkowało musiło zamuleniem odpływu, a w konwekcji także przepustu pod ulicą. Sąd podkreślił wprawdzie, że obecnie przedmiotowy rurociąg został rozebrany i nie ma możliwości ustalenia, czy był podłączony do przepustu, jednak informacje podane przez powoda na rozprawie, były dodatkowym argumentem na to, że to nie przebudowa ulicy (...) była istotną przyczyną zmiany stosunków wodnych na działce (...), tylko samowolne i nieprawidłowe ingerowanie przez powoda w instalacje znajdujące się na dzierżawionej przez niego działce.

Sąd uznał więc, iż zgromadzone dowody nie potwierdzały wcale tezy, że naruszenie systemu przepustów pod ulicą (...) spowodowało naruszenie fundamentów budynku gospodarczego. W szczególności brak wystarczających podstaw, aby ustalić, że gdyby przepusty działały cały czas prawidłowo, budynek nie zostałby uszkodzony. Z opinii biegłej jednoznacznie wynikało bowiem, że najbardziej szkodliwy wpływ na fundamenty miało zanieczyszczenie wód gruntowych wskutek eksploatacji nieszczelnego szamba na działce (...). Po drugie podniesienie się stanu wód było wynikiem skanalizowaniu przez powoda rowu i drenażu na działce gminy. Po trzecie biegła wskazywała, że brak jest danych wskazujących na to, że wody opadowe przepływały z terenu jednej działki na drugą, albowiem obie one były a tej samej wysokości, a wody opadowe spływały w dół w kierunku ulicy (...) zgodnie z naturalnym spadkiem. Woda mogła się gromadzić w dolnej części działki nr (...), ale poniżej budynku gospodarczego. Zatem brak odpływu do rowu za ulicą (...) był tylko jedną z przyczyn i nie tą najistotniejszą, z powodu, których fundamenty budynku zostały naruszone. Sąd uznał, iż powód nie wykazał w każdym razie, że do szkody doszłoby w wyniku braku drożności przepustów także wówczas, gdyby nie ingerował w system odwodnienia na działce (...) i nie zanieczyszczał wód gruntowych ściekami. Wobec tego nie można było przyjąć, że istniał adekwatny związek przyczynowy między stanem urządzeń pod ulicą (...), a powstałą szkodą (nie został spełniony warunek sine qua non).

Dlatego też w ostatecznym rozrachunku sąd stwierdził, że przeprowadzone postępowanie dowodowe nie dało żadnych podstaw do przyjęcia, że to pozwana gmina naruszyła reguły dotyczące utrzymania stanu wody na należącej do niej nieruchomości. Zgromadzone dowody wskazywały natomiast na rażąco nieprawidłowe i samowolne działania samego powoda podejmowane w okresie trwania stosunku dzierżawy i związane z ingerowaniem w działkę pozwaną. Oprócz tego, w znacznie mniejszym stopniu na stan stosunków wodnych mogło wpłynąć przerwanie przepływu wody pod ulicą (...), wskutek prac modernizacyjnych wykonanych w roku 1999. Nie było to jednak wynikiem działań pozwanej i miało miejsce poza terenem należącej do niej działki.

Oprócz tego na podstawie wniosków sformułowanych przez biegłą I. Ż. (1) Sąd I instancji uznał, iż można było ustalić, że negatywny wpływ na stan fundamentów budynku gospodarczego miały również zaniechania powoda dotyczące jego własnej działki, która pozbawiona była przez długi czas właściwego odwodnienia.

Wobec treści ustaleń dotyczących przyczyn powstania szkody, sąd uznał zbędne uzupełnianie postępowania dowodowego na okoliczność wartości uszczerbku w majątku powoda.

Odnosząc się do wniosku powoda, aby oceną ukształtowania terenu obu działek zajął się biegły z innej specjalności, który mógłby dokonać odpowiednich pomiarów, Sąd I instancji uznał, iż działka nr (...) uległa od czasu powstania szkody istotnym przekształceniom, w szczególności wskutek nawiezienia znacznej ilości gruzu i podwyższenia jej terenu. Ponadto pomiary geotechniczne gruntu wymagałyby wykonania wielu odwiertów, na działce należącej

obecnie do innego podmiotu niż strony postępowania. Zdaniem sądu przeprowadzenie dowodu związanego z tak istotną ingerencją w przedmiot cudzej własności było niemożliwe. Przede wszystkim jednak brak, w jego ocenie, było przesłanek by podważać dane zawarte w dokumencie, na którym oparła się biegła. Podobnie został oceniony wniosek powoda o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu hydrogeologii. Sąd uznał, iż opinia w tym zakresie również wymagałaby dokonania odwiertów na działce nr (...). Brak również podstaw, aby uznać, że stan wód podziemnych po tak długim czasie od powstania szkody (która była z kolei wynikiem procesów trwających już od wielu lat), byłaby miarodajna dla oceny przyczyn zaważenia się budynku. Tym bardziej, że obecnie zmieniły się warunki gruntowe na działce nr (...), zlikwidowano znajdujących się tam wcześniej rurociąg łączący ulicę (...), a nadto usunięto studzienkę pełniącą funkcję szamba. Powód zaś zmienił system odwodnienia swoje działki i włączył się do sieci miejskiej. W tej sytuacji analiza aktualnych stosunków wodnych na terenie działki byłaby mało przydatna do wyciągnięcia wniosków o przyczynach zdarzeń mających miejsce kilkanaście lat temu. Strona powodowa nie wyjaśniła również, jakich dodatkowych ustaleń oczekiwałaby od wnioskowanego biegłego z zakresu melioracji. Zdaniem sądu treści opinii biegłej I. Ż. (1) zawierała dostateczną i fachową analizę w zakresie niezbędnym do wydania opinii, w szczególności z uwagi na specjalność biegłej dotyczącą zagadnień instalacyjno-inżynierskich w zakresie sieci i instalacji sanitarnych. Strona powodowa nie wskazała zaś, na czym polegać miałyby uzupełnienie wywodów zawartych w opiniach biegłej. Przede wszystkim jednak należało mieć na uwadze, że wnioski zawarte w opinii były wystarczające, aby wyjaśnić powody powstania szkody.

W ocenie Sądu niezrozumiałe była również podnoszenie w zarzutach do opinii, że biegła nie uwzględniła wpływu, jaki na zalewnie działki nr (...) wodami opadowymi miało zasypanie studzienki w ulicy (...). Powód bowiem nie wykazał, że studzienka w tej ulicy była zasypana. Nie wyjaśnił również, dlaczego odpowiedzialność za ten fakt miałyby spać na pozwaną gminę. Wreszcie z zeznań samego powoda wynikało, iż rów, zastąpiony potem rurociągiem funkcjonował tak długo, aż zamulił się przepust pod ulicą (...). W tej sytuacji nie można uznać, że stan studzienki na ul. (...) miał w tym zakresie jakiegokolwiek znaczenie. Ponadto sąd uznał, że nie było również szczególnie istotne to, że wspomniany rurociąg nie został podłączony do studzienki ustawionej dodatkowo w 2005 r. na działce nr (...). Po pierwsze bowiem zeznania samego powoda podważają fakt, iż doszło w ogóle do przerwania ciągłości przepustu pod ulicą (...), co miało uzasadniać wykonanie nowego połączenia. Po drugie biegła zwróciła uwagę, że podłączenie nie byłoby w ogóle możliwe w istniejących w 2005 r. warunkach. Wpierw trzeba by odmulić rurociąg, samowolnie ułożony przez powoda i podnieść jego poziom. Poza tym przyczyn uszkodzenia fundamentów budynku gospodarczego powstały na długo przed 2005. r. i wynikały przede wszystkim z nieprawidłowej i samowolnej ingerencji powoda w urządzenia istniejące na działce.

Konkludując Sąd stwierdził, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy był wystarczający aby stwierdzić, że powództwo było bezzasadne. Na podstawie opinii biegłych, dokumentacji oraz zeznań świadków i powoda można było ustalić, dlaczego doszło do naruszenia fundamentów na gruncie powoda i zaważenia się budynku gospodarczego. Zdaniem sądu przyczyny te nie były związane z naruszeniem przez pozwaną gminę zasad wynikających z art. 29 ustawy Prawo wodne, obciążających ją jako właściciela działki nr (...). Ponieważ więc nie było podstaw, aby przypisać pozwanej zachowania o charakterze bezprawnym pozostające w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą, nie ziszczyły się opisane w art. 415 k.c. przesłanki odpowiedzialności deliktowej.

O kosztach postępowania przy uwzględnieniu wyniku procesu orzeczono w oparciu o przepisy art. 98 § 1 i 3 kpc w zw. z art. 99 kpc oraz § 6 pkt 5 i oraz § 12 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1349 ze zm.). Przy tym orzeczeniu tym należało objąć koszty postępowania w obu instancjach. Ponieważ strona pozwana wygrała proces w całości należał się jej zwrot wszystkich kosztów związanych z udziałem w postępowaniu. Obejmowały one koszty postępowania w pierwszej i drugiej instancji w łącznej kwocie 3 600 zł.

Natomiast punkcie IV. wyroku Sąd na zasadzie § 15 i § 2 ust. 1 i 3 oraz § 6 pkt 5 w zw. z § 1 ust. 2 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej radcy prawnemu z urzędu przyznał radcy prawnemu E. K. od Skarbu Państwa Sądu Rejonowego Szczecin – Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie wynagrodzenie w kwocie 3 600 zł

(2 400 zł za I instancję + 1 200 zł za II instancję) tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej pozwanym z urzędu, powiększone o kwotę 828 zł, tytułem stawki podatku od towarów i usług w wysokości 23%.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł powód zaskarżając go w punkcie II, III, IV i zarzucając mu:

1. naruszenie prawa materialnego tj. art. 415 k.c. oraz art. 29 ust. 2 ustawy Prawo wodne poprzez błędną wykładnię i przyjęcie przez Sąd I instancji, że pozwana Gmina C. nie jest zobowiązana do naprawienia szkody w postaci zawalenia się części budynku gospodarczego powoda, albowiem ustawa Prawo wodne w art. 29 nakłada na właściciela działki jedynie obowiązek usunięcia przeszkód na jego gruncie a przeszkoda powstała nie na gruncie pozwanej Gminy, ale na gruncie Powiatu (...), a tym powód nie mógł obciążać gminy odpowiedzialnością za skutki naruszenia systemu odprowadzania wód deszczowych na terenie działki należącej do Powiatu (...);

2. naruszenie przepisów postępowania tj. art. 232 w zw. z art. 278 k.p.c. poprzez pominięcie wniosku powoda o powołanie biegłego z zakresu hydrogeologii i melioracji dla ustalenia i oceny stosunków wodnych na działkach nr (...), a w tym: skąd pochodzą wody opadowe, ustalenia wpływu ukształtowania obu działek i ich okolic na gospodarkę wodną na tych działkach, na stan i kierunki spływu wód powierzchniowych, w tym opadowych, rodzaju i stanu technicznego urządzeń melioracyjnych znajdujących się na działce nr (...), skutkiem czego Sąd I instancji nie ustalił w sposób należyty obowiązków pozwanej Gminy co do utrzymania prawidłowych stosunków wodnych na swojej działce i wpływu przenikania wód opadowych i gruntowych z działki (...) na budynek gospodarczy zlokalizowany na granicy działki (...) z działką (...), co spowodowało zawalenie się części budynku gospodarczego w C. przy ul. (...);

3. naruszenie przepisów postępowania - art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie dowolnej oceny dowodów w zakresie ustalenia: stosunków wodnych na działkach nr (...), a w tym skąd pochodzą wody opadowe, ustalenia wpływu ukształtowania obu działek i ich okolic na gospodarkę wodną na tych działkach, na stan i kierunki spływu wód powierzchniowych, w tym opadowych, rodzaju i stanu technicznego urządzeń melioracyjnych znajdujących się na działce nr (...), wpływu przenikania wód opadowych i gruntowych z działki (...) na budynek gospodarczy zlokalizowany na granicy działki (...) z działką (...), co w konsekwencji doprowadziło do błędnego ustalenia stanu faktycznego przyjętego za podstawę rozstrzygnięcia;

4. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia polegający na wadliwym uznaniu przez Sąd, że:

a) proces niszczenia fundamentu i ściany budynku gospodarczego został zapoczątkowany przez działanie powoda związane z samowolną przebudową urządzeń melioracyjnych na terenie działki (...), a także w wyniku odprowadzania ścieków sanitarnych bezpośrednio do gruntu i wód gruntowych tej działki, co rozpoczęło proces zawilgocenia, a później nawodnienia gruntu przy ścianie budynku gospodarczego, działający niszcząco na jego konstrukcję;

b) skanalizowanie rowu na granicy działek (...) przez powoda zmniejszyło możliwości absorpcji wody opadowej z terenu działki i jej odprowadzania, rozpoczęło negatywne działanie wód opadowych na stosunki wodne na tej działce, w tym przyczyniło się do napływu wód opadowych na teren tej działki, wskutek ułożenia rurociągu powód nie był w stanie własnymi siłami odmulić tego odpływu, co zmniejszyło jego drożność, wody opadowe z ul. (...) podczas intensywnych opadów spływały na teren działki (...) oraz, że dla stanu wód na działce nr (...) korzystniejsze było odprowadzanie wód opadowych rowem otwartym niż rurociągiem;

c) powód ułożył w miejscu rowka odwadniającego usytuowanego wzdłuż budynku gospodarczego, pod którym był ułożony dren o średnicy 150 mm przewód z rur betonowych, niszcząc tym samym ten system drenażowy oraz, że ułożenie rurociągu w miejsce rowu i poniemieckiego drenażu spowodowało zmianę stosunków wodnych na działce nr (...), przez co poziom wody gruntowej ulegał podwyższeniu, a fundament i ściana budynku gospodarczego nie były już chronione drenażem;

d) powód i jego ojciec samowolnie, bez zgody pozwanej gminy wybudowali na dzierżawionej działce nr (...) nieszczelne szambo, które przez wiele lat zanieczyszczało wody gruntowe na tej nieruchomości, co miało kluczowe znaczenie

dla stanu fundamentów znajdującego się w pobliżu budynku gospodarczego, poniżej studzienki powód i jego ojciec wykopali rowy, pełniące funkcje drenażu rozsączającego, zbiornik znajdował się w gruncie, który w ogóle się nie nadawał do tego celu;

e) ścieki biologicznie i chemicznie zalegały w podłożu terenu działki (...) i migrowały w kierunku poniemieckiego drenażu zbiorczego zlokalizowanego wzdłuż ściany budynku gospodarczego, zanieczyszczały ten drenaż oraz powodowały zawilgocenie i zanieczyszczenie ściekami gruntu i ściany budynku gospodarczego, wskutek tego ściana obory do metra wysokości była wilgotna, ciemniejsza i zagrzybiona, z chwilą przerwania ciągłości poniemieckiego drenażu w latach 1994-1995 ścieki bytowo - gospodarcze z budynku powoda odprowadzane były wyłącznie do gruntu i wód gruntowych działki (...), tuż przy ścianie budynku gospodarczego. Miało to istotny wpływ na fundamenty budynku, a największy na fundament przy najniższym narożniku;

f) teren działki (...) za skarpią obniżał się równomiernie w kierunku ul. (...), bez jakichkolwiek wzniesień i zagłębień, wody opadowe podczas intensywnych opadów z ul. (...) oraz z części terenu powyżej skarpy usytuowanej wzdłuż tej ulicy spływały po zboczu działki nr (...) równomiernie całą powierzchnią działki, w kierunku ul. (...);

g) z uwagi na równomierny spadek terenu i brak zagłębień terenowych na działce (...) nie występowały trwałe rozlewiska wody w rejonie budynku gospodarczego, spowodowane napływem wód opadowych. Rozlewiska wody opadowej, która podczas intensywnych opadów, zbierała się okresowo w dole terenu działek nr (...) nie miały wpływu na fundamenty budynku gospodarczego;

h) na działce powoda nr (...) podczas intensywnych opadów przy zawałonym narożniku budynku gospodarczego od strony podwórza, z uwagi na spływ wód z dachu budynku bezpośrednio na teren, grunt był silnie nawodniony (grząski). Po 1995 działka (...) nie była odwadniana z wody deszczowej.

Wskazując na powyższe zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kwoty 50.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 29.02.2008 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie zwrotu kosztów procesu za obie instancje, ewentualnie jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania oraz orzeczenia o kosztach postępowania, w tym kosztach zastępstwa procesowego z urzędu wg. norm przepisanych.

Nadto apelacja zawierała wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu melioracji lub hydrogeologii dla ustalenia i oceny stosunków wodnych na działkach nr (...), a w tym: skąd pochodzą wody opadowe spływające na działkę (...), ustalenia wpływu ukształtowania obu działek i ich okolic na gospodarkę wodną na tych działkach, kierunków spływu wód powierzchniowych, w tym opadowych, rodzaju i stanu technicznego urządzeń melioracyjnych znajdujących się na działce nr (...) oraz pozostających na działce (...), powstałej z podziału działki (...) oraz dopuszczenie dowodów zawnioskowanych w uzasadnieniu apelacji.

W uzasadnieniu apelacji powód podniósł, iż zgodnie z art. 29 Prawa wodnego to na Gminie C. jako właścicieli ciążył szereg nakazów i obowiązków, a nie posiadacz nieruchomości. Odpowiedzialność właściciela jest zaś zbliżona do odpowiedzialności na zasadach ryzyka.

Wskazał też, iż Gmina miała narzędzie w postaci art. 29 ust. 3 Prawa wodnego, aby w drodze decyzji administracyjnej nakazać Starostwu Powiatowemu naprawę zniszczonych przepustów lub zastosowanie innych zastępczych rozwiązań pozwalających na odprowadzenie wód z działek (...) i innych, jeżeli na te działki spływały wody opadowe z gminnej ulicy (...).

Wskazano zatem, iż pozwana Gmina była odpowiedzialna jako właściciel za osobę trzecią i jako jednostka samorządu terytorialnego za zaniechania Burmistrza na działkach (...).

Powód zarzucił też, iż nie zostało ustalone jakie jest ukształtowanie działek i czy zastoiska wodne występują także na działce powoda oraz brak jakich urządzeń wodnych odpowiada za podmywanie budynku powoda. Zdaniem

powoda Sąd nie wyjaśnił przyczyn zaniechania przez powoda podłączenia się do wybudowanej przez Gminę studzienki kanalizacyjnej ani nie wyjaśnił czy na działce powoda tworzyły się zastoiska, które mogły powodować podmywanie fundamentów.

W ocenie apelującego wszystkie te uchybienia są następstwem zaniechania powołania dowodu z opinii właściwego biegłego, co też stanowiło niezastosowanie się do zaleceń Sądu II instancji. W tej sytuacji powód stwierdził, iż Sąd uniemożliwił mu przeprowadzenie dowodu dla wykazania odpowiedzialności Gminy.

W dalszej części powód wskazał, iż Sąd I instancji swoje błędne ustalenia przyjął za nierzetelną i nieprofesjonalną opinią biegłego sadowego I. Ż. (2). W ocenie powoda negatywny wpływ skanalizowania rowu znajdującego się na granicy działek (...) ustalony przez biegłą nie został poparty żadnym dowodem. Wskazał, że twierdzenia biegłej powinny być poparte opinią biegłego z zakresu melioracji.

Odnosnie zniszczenia drenażu w pobliżu ściany budynku wskazał, iż takie ustalenie sądu było nieuprawnione w świetle zgromadzonego materiału dowodowego oraz kompletnego braku dowodów, badań lub oględzin dokonanych przez biegłą. Oparcie zaś tych ustaleń na rzekomej informacji powoda było nieuprawnione, zwłaszcza, że powód mówi chaotycznie i biegła musiała go źle zrozumieć. Stanowisko powoda potwierdza szkic wykonany przez powoda dużo wcześniej przed oględzinami biegłej, który nie ma naniesionego tego rurociągu.

W zakresie istniejącego na działce (...) szamba powód wskazał, iż uprawdopodobnił, iż już w 1995r. podłączył się do sieci kanalizacyjnej poprzez złożenie do apelacji odpisu KRS dla Przedsiębiorstwa Usług (...) Spółki z o.o. w N. utworzonej w 1999r. Zmienne zeznania co do roku podłączenia 1995 i 2005 stanowią zaś efekt przejęzyczenia powoda.

Odnosnie zaniechania dotyczącego utrzymania właściwego stanu wód na własnej działce (...), w ocenie powoda, Sąd bezpodstawnie za biegłą I. Ż. (1) twierdzi, iż działka od roku 1995 do 2005 nie była odwodniona. Biegła stwierdziła to bowiem hipotetycznie albowiem nie przedstawiła na tą okoliczność żadnego dowodu. Nie przeprowadziła żadnych badań ani odkrywki. Wskazał, iż biegła wydała swoją opinię na podstawie zewnętrznych oględzin nieruchomości i twierdzeń powoda, który nie ma wystarczającej wiedzy w zakresie stosowanego nazewnictwa. W tej sytuacji zdaniem powoda Sąd powinien oprzeć się na opinii B. P. i jego ustaleniach dokonanych w 2009r.

Na zakończenie apelujący nie zgodził się z ustaleniami dotyczącymi ukształtowania terenu przedmiotowych działek, albowiem zostały one oparte na niezwyfikowanym planie sytuacyjno-wysokościowym i zdjęciach. Biegła nie wykonała niezbędnych czynności.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powoda okazała się nieuzasadniona.

Zdaniem Sądu Okręgowego, Sąd I instancji przeprowadził postępowanie dowodowe pozwalające na poczynienie ustaleń faktycznych mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 227 kpc). Zgromadzone w sprawie dowody poddał wszechstronnej i wnikliwej ocenie, ustalając w sposób prawidłowy stan faktyczny sprawy. Ocena dowodów przeprowadzona przez Sąd Rejonowy zdaniem Sądu Okręgowego, odpowiada wymogom stawianym przez przepis art. 233 §1 k.p.c. pozostając tym samym pod ochroną wynikającą z powołanego przepisu. Sąd przyjął te ustalenia za własne, dlatego nie zachodziła konieczność ich powielania w treści niniejszego uzasadnienia (postanowienie Sądu Najwyższego z 26.04.2007 r., II CSK 18/07). Na aprobatę zasługiwała także wszechstronna ocena prawna żądania pozwu.

Żaden z podniesionych w sprawie zarzutów nie zyskał uznania Sądu Odwoławczego.

Na wstępie należy podnieść, iż apelacja jest chybiona w części w jakiej zarzuca naruszenie art. 232 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c. poprzez pominięcie wniosku powoda o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu hydrogeologii

i melioracji (vide pkt 2). Sąd Rejonowy wniosek powoda o przeprowadzenie tego dowodu oddalił, a zasadność tego rozstrzygnięcia stanowi oś apelacji.

Zarzut ten nie mógł jednak zostać rozpoznany przez sąd odwoławczy. Zgodnie bowiem z art. 162 k.p.c. strony mogą w toku posiedzenia, a jeżeli nie były obecne, na najbliższym posiedzeniu zwrócić uwagę sądu na uchybienia przepisom postępowania, wnosząc o wpisanie zastrzeżenia do protokołu. Stronie, która zastrzeżenia nie zgłosiła, nie przysługuje prawo powoływania się na takie uchybienia w dalszym toku postępowania, chyba że chodzi o przepisy postępowania, których naruszenie sąd powinien wziąć pod rozwagę z urzędu, albo że strona uprawdopodobni, iż nie zgłosiła zastrzeżeń bez swojej winy. Nie ulega wątpliwości, że obowiązek zgłoszenia zastrzeżeń do czynności sądu w trybie przewidzianym w art. 162 k.p.c. obejmuje m.in. postanowienia w przedmiocie przeprowadzenia dowodu (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 grudnia 2012 r. VI ACa 1188/11, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 27 października 2005 r. III CZP 55/05). Niezgłoszenie zastrzeżenia do protokołu rozprawy uniemożliwia skuteczne powoływanie się w apelacji na zarzuty związane z uchybieniem przepisom postępowania.

In concreto pełnomocnik powoda był obecny na rozprawie w dniu 25 lutego 2015 r., na której Sąd Rejonowy oddalił wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu hydrogeologii i melioracji (protokół rozprawy k.1060-1061) i nie zgłosił zastrzeżenia co do oddalenia wniosku dowodowego i nie zażądał jego zaprotokołowania. W konsekwencji jego uprawnienie na powołanie się na to uchybienie w apelacji wygasło.

Jedynie na marginesie należało wskazać, iż Sąd odwoławczy w całości uznaje za słuszne wywody Sądu I instancji w zakresie przyczyn zaniechania dopuszczania kolejnych dowodów z opinii biegłych w przedmiotowej sprawie.

Nie można też uznać słuszności zarzutu, iż Sąd I instancji nie zastosował się do zaleceń Sądu Okręgowego, który uchylił pierwszy wyrok wydany w przedmiotowej sprawie. Otóż głównym zaleceniem Sądu Okręgowego była konieczność ustalenia czy na gruncie gminy doszło do ingerencji skutkującej zmianą stanu wody, która pozostawała w związku przyczynowo – skutkowym ze szkodą na gruncie powoda. Wskazano wprawdzie, że wymagało to wiedzy specjalnej z zakresu urządzeń wodno – melioracyjnych, jednakże było to jedynie pomocnicze określenie dziedziny biegłego. Istotne było zbadanie stanu stosunków wodnych na dwóch sąsiadujących działkach oraz okolicznych terenach i ulicach oraz stanu urządzeń wodnych. Tego zaś dokonała w sposób prawidłowy biegła I. Ż. (1) - rzeczoznawca budowlany w specjalności instalacyjno-inżynieryjnej w zakresie instalacji sanitarnych sieci wodociągowych i kanalizacyjnych. Nie ulega wątpliwości, iż jej wiedza specjalistyczna pozwalała na dokonanie takich badań i wyciągnięcie prawidłowych wniosków. To właśnie specjalista w zakresie systemów rur, koryt, kolektorów służących do odprowadzania ścieków sanitarnych i deszczowych mógł dokonać ustaleń, o które chodziło Sądowi Okręgowemu.

Przechodząc do rozpatrzenia dalszych zarzutów apelacji na wstępie należy wskazać, iż powód domagał się odszkodowania w związku z uszkodzeniem fundamentów jego budynku gospodarczego (a w konsekwencji zawaleniem się całej ściany) na skutek działania wód, znajdujących się na sąsiedniej działce (nr (...)), której właścicielem jest pozwana Gmina C., wskazując jako podstawę prawną zgłoszonego w tej mierze żądania przepis art. 29 ustawy Prawo wodne (vide protokół rozprawy w dn. 25.02.2015 r., k. 1060-1061).

Przepis art. 29 ust. 1 ustawy Prawo wodne wprowadza zakaz dokonywania przez właściciela na swoim gruncie takich działań, które powodowałyby zmianę stosunków wodnych, zmianę kierunku odpływu wody opadowej i ze źródeł, ze szkodą dla gruntów sąsiednich (art. 29 ust. 1 pkt 1) oraz odprowadzanie wód i ścieków na grunty sąsiednie. Przepis art. 29 ust. 2 nakłada na właściciela obowiązek dbałości o wyeliminowanie szkodliwości zachodzących na jego gruncie przekształceń poprzez usuwanie przeszkód oraz zmian w odpływie wody powodujących szkodę gruntów, niezależnie od tego czy są one następstwem przypadkowego zdarzenia czy też działania osób trzecich. Przepis art. 29 ustawy stanowi więc źródło nie tylko określonych zakazów dla właściciela gruntu, lecz także źródło nakazu stałej kontroli stanu gruntu w zakresie stosunków wodnych. Ustawa wymaga by właściciel miał pełną kontrolę nad szkodliwymi zdarzeniami zachodzącymi na jego gruncie.

Warunkiem odpowiedzialności pozwanej było zatem z jednej strony wykazanie, że pozwana dopuściła się działania wpływającego na stan wody na jej gruncie i stan stosunków wodnych na gruntach sąsiednich (ust. 1) bądź nie podjęła działań zmierzających do zaprzestania szkodliwego oddziaływania gromadzącej się na jej nieruchomości wody - na skutek dokonanych przekształceń - na sąsiadującą nieruchomość powoda. Ponadto, stosownie do treści art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c., ciężar wykazania powyższych podstaw odpowiedzialności spoczywał na stronie powodowej.

Pierwszorzędne znaczenie w sprawie miało zatem ustalenie, co było przyczyną osunięcia się ściany budynku gospodarczego należącego do powoda. W tym zakresie należało dalej ocenić jaka była geneza zmiany stanu wód na gruncie. Nie chodzi tutaj o każdą przyczynę, ale taką, o której mowa w art. 29 ustawy, a więc ustalenie czy ktokolwiek zmieniał stan wody na gruncie ze szkodą dla gruntów sąsiednich, bądź odprowadzał wody na grunty sąsiednie. Tylko w takim przypadku właściciel, na mocy art. 29 ust. 2 ustawy, jest zobowiązany do usunięcia przeszkód oraz zmian w odpływie, przy czym istotne jest również, aby te przeszkody wystąpiły na jego gruncie. Zaznaczyć wypada, że celem wskazanej regulacji jest zapewnienie niepogorszonego stanu stosunków wodnych na gruncie i zakaz ingerencji w faktyczny stan wód na gruntach, jeżeli może to szkodliwie oddziaływać na grunty sąsiednie, nie zaś regulacja stosunków wodnych na danym terenie. Przepis ten odnosi się do takich sytuacji, w których właściciel gruntu poprzez swoje działanie (a także przypadek czy też działanie osób trzecich) powoduje zmianę stanu wody na gruncie, czego skutkiem musi być spowodowanie szkody na gruncie sąsiednim. A zatem jak powszechnie przyjmuje się w literaturze przedmiotu i orzecznictwie, musi istnieć związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy jakimś działaniem właściciela na gruncie, a skutkiem tj. wystąpieniem konkretnej, wymiernej szkody na gruncie sąsiednim (wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w K. z dnia 29 marca 2011 r., sygn. II Se/Ke 51/11, LEX nr 950452; wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w K. z dnia 16 marca 2011 r., sygn. II SA/Kr 1549/10, LEX nr 1098923).

Wydana w sprawie opinia biegłego z zakresu budownictwa B. P. wykazała, że przyczyną obsunięcia się ściany budynku gospodarczego było wieloletnie działanie wód opadowych, które z powodu braku odpływu zalegały na gruncie. Woda systematycznie nasączała warstwy ściany fundamentowej (vide opinia pisemna k. 220 i nast. ustna na rozprawie w dniu 7.09.2009 r., oraz 22.03.2010 r.). W kwestii genezy gromadzenia się wód wypowiedziała się biegła sądowa I. Ź. (1). Z opinii pisemnej, której wnioski zostały podtrzymane w opinii uzupełniającej i konfrontacji z zarzutami powoda - wynika, że do zmiany stanu wód na gruncie 304/2 doszło w wyniku działań polegających na: skanalizowaniu rowu położonego na granicy działek nr (...), budowy studzienki kanalizacyjnej (tzw. szamba) na działce nr (...), zniszczenia drenażu znajdującego się na działce nr (...) w pobliżu ściany budynku.

W tej sytuacji zarzuty apelacji dotyczące zaniechania zbadania wpływu innych jeszcze czynników nie mogą zostać uznane za słuszne. Sąd precyzyjnie odniósł się do wszystkich przyczyn zawalenia się budynku wskazywanych przez powoda. W ocenie Sądu odwoławczego ocenił cały materiał dowodowy i wyciągnął logiczne wnioski.

Zamierzonego skutku nie mogły odnieść zarzuty kwestionujące moc dowodową opinii biegłego - I. Ź. (1). Zwrócić należy uwagę, iż opinia biegłego podlega, jak inne dowody ocenie według art. 233 § 1 k.p.c. To co ją odróżnia pod tym względem to szczególne dla tego dowodu kryteria oceny, które stanowią: poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania sformułowanego w niej stanowiska oraz stopień stanowczości wyrażonych w niej ocen, a także zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej (wyrok Sądu Najwyższego z 15 listopada 2002 r., V CKN 1354/00). W efekcie specyfika oceny dowodu z opinii biegłego wyraża się w tym, że sfera merytoryczna opinii kontrolowana jest przez Sąd, który nie posiada wiadomości specjalnych, w istocie tylko w zakresie zgodności z zasadami logicznego myślenia, doświadczenia życiowego i wiedzy powszechnej. Odwołanie się przez Sąd do tych kryteriów oceny stanowi więc wystarczające i należyte uzasadnienie przyczyn uznania opinii biegłego za przekonującą (wyrok Sądu Najwyższego z 7 kwietnia 2005 r., II CK 572/04). Wydana w sprawie opinia biegłego sądowego jest spójna, jasna i zrozumiała. Należy podkreślić, iż biegła sądowa w sposób szczegółowy przeanalizowała stosunki wodne panujące na gruncie 304/2 oraz terenach sąsiadujących, wskazała w sposób precyzyjny przyczyny podmakania fundamentów, które z kolei doprowadziły do zawalenia części budynku powoda. Jednocześnie wnioski opinii nie były gołosłowne, ale zostały oparte rzeczową, spójną popartą wiedzą i doświadczeniem argumentacją. Biegła opisała przebieg całego procesu, który doprowadził do zmiany stanu wód. Wyjaśniła w sposób szczegółowy dlaczego

skanalizowanie rowu rurociągiem skutkowało mniejszą retencją wód opadowych, szybszym zamulaniem się kanału odpływowego, zwiększeniem się poziomu wody i zagrożeniem fundamentów, które w wyniku ingerencji w urządzenia poniemieckie nie były już chronione drenażem i zostało poddane wpływowi wody oraz ścieków pochodzących z nieuszczelnionej studzienki kanalizacyjnej, które przedostawały się do gruntu. Biegła obroniła wnioski opinii także w wyniku ich konfrontacji z zarzutami powoda.

Ustalenia Sądu I instancji, iż powyższe było efektem działania powoda, który ingerował w stan ww. urządzeń, a tym samym doprowadził do zmiany stanu wód - wbrew zarzutom apelacji - nie pozostają sprzeczne ze zgromadzonym w tym zakresie materiałem dowodowym. Zarzut ten oznacza, że stan faktyczny jaki został ustalony przez Sąd w żadnej mierze nie daje się pogodzić z materiałem dowodowym, z powodu popełnionych przy jego cenie błędów. W tym zakresie wskazania wymaga, iż na sądzie ciąży obowiązek wyciągnięcia w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wniosków logicznie poprawnych, zaś w zakresie oceny zgromadzonego materiału dowodowego ustawodawca przyznał sądowi swobodę, pod warunkiem, że ocena ta nie jest jednak sprzeczna ze wskazaniami wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego. Zatem jedynie w sytuacji, kiedy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo uchybia zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to tylko wtedy przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak: SN w wyroku z 27 września 2002 r., sygn. II CKN 817/00).

Z taką sytuacją jednak nie mamy do czynienia w przedmiotowej sprawie. Sąd Rejonowy szczegółowo i prawidłowo przeanalizował materiał dowodowy i wyciągnął jak najbardziej logiczne wnioski.

Apelacja z uwagi na wielość zarzutów w sposób dość nieuporządkowany przedstawia zarzuty, a zatem Sąd odwoławczy analizował je w kontekście ustalonych przez Sąd I instancji przyczyn zawalenia się budynku.

Przede wszystkim słusznie Sąd I instancji uznał, iż na podstawie wniosków zawartych w opinii biegłej I. Ź. (1), można było stwierdzić, że pozwana w okresie poprzedzającym zawalenie się budynku gospodarczego nie dokonywała żadnych działań skutkujących zmianą kierunku odpływu wód z jej gruntu. Wszelkie zmiany w stanie wód na jej gruncie były bowiem wynikiem bądź działań samego powoda, który gospodarował częścią działki nr (...), bądź też skutkiem robót wykonanych przez (...) Spółkę z o.o. w C. na terenie sąsiedniej działki drogowej stanowiącej własność Powiatu (...). Nadto zaś na fundamenty budynku gospodarczego wpływały również zaniechania powoda dotyczące utrzymania właściwego stanu wód na jego własnej działce nr (...).

Należało zgodzić się z Sądem I instancji, iż powód sam przyznał na rozprawie, że dokonywał określonych ingerencji w stan urządzeń i gruntu na działce (...). Potwierdził bowiem, że skanalizował rów znajdujący się na granicy działki (...). Przyznał również, że to jego ojciec zlecił budowę studzienki kanalizacyjnej na działce (...). Z zeznań powoda jednoznacznie wynikało, że prace te były wykonywane bez zgody właściciela gruntu, a także jakichkolwiek innych uzgodnień. Słusznie Sąd Rejonowy przyjął, iż skanalizowanie rowu rurociągiem zmniejszyło wydajność systemu odprowadzającego wody deszczowe z poziomu ulicy (...) i skutkowało mniejszą retencją wód opadowych i szybszym zamulaniem się kanału odpływowego. Opinia biegłej I. Ź. (1) w tym zakresie słusznie została uznana przez Sąd I instancji za wiarygodną. W tej sytuacji uzasadniony był wniosek, iż to na skutek działań samego powoda, nastąpiło pogorszenie się warunków wodnych na dzierżawionej przez niego działce, co przy niekorzystnych warunkach gruntowych powodowało podniesienie się wód gruntowych i w konsekwencji sytuacja ta mogła wpływać na większe oddziaływanie wody na fundamenty budynku.

Kwestionowanie tych ustaleń Sądu I instancji powód w zasadzie opierał na konieczności dopuszczenia dowodów z opinii biegłych innych specjalności. Brak jednak możliwości kwestionowania ewentualnych zaniechań został już omówiony powyżej (art. 162).

Ponadto z twierdzeń zawartych w apelacji można jedynie domyślać się, iż powód usiłuje wykazać, iż wadliwe skanalizowanie rowu przez powoda było skutkiem zaniechań właściciela, który nie dbał o właściwe utrzymanie tego

rowu. Należy jednak zauważyć, iż po pierwsze: powód nie wykazał powyższych zaniedbań, a po drugie: to na nim jako na dzierżawcy spoczywało dbanie o stan tych urządzeń.

Wskazywana przez powoda aktualna zgodność powyższego skanalizowania rowu z obowiązującymi przepisami z uwagi na wybudowanie na działce (...) domu, nie może mieć znaczenia dla oceny skutków powstałych w jego budynku wiele lat wcześniej. Nie zostało też w żadnym zakresie wykazane. Nie ulega też wątpliwości, iż biegła w sposób precyzyjny określiła na czym polegało wadliwe wykonanie tego drenażu i skutki braku jego oczyszczania.

W tej sytuacji należy uznać za prawidłowy wniosek Sądu Rejonowego, iż pogorszenie warunków wodnych nie był wynikiem działania właściciela działki (...), a zatem nie może być mowy o odpowiedzialności pozwanej Gminy na podstawie art. 415 k.c. w zw. z art. 29 ustawy Prawo wodne jak słusznie zauważył Sąd I instancji. Należy też zgodzić się z wnioskiem, iż w sytuacji gdy to sam powód był jednocześnie sprawcą szkody i poszkodowanym, wyłączona była odpowiedzialność gminy jako właściciela działki nr (...).

Podobnie ocenić należało sytuację związaną ze zniszczeniem drenażu znajdującego się na działce nr (...) w pobliżu ściany budynku gospodarczego. Tej kwestii poświęcono znaczną część apelacji.

Rozważania Sądu I instancji w tym przedmiocie są logiczne i szczegółowo analizują cały materiał dowodowy - wbrew zarzutom apelacji. O istnieniu takiego drenażu napisała biegła w pierwszej opinii pisemnej wskazując, że zgodnie z informacjami uzyskanymi od samego powoda instalacja ta została następnie skanalizowana. Powód później jednak zaprzeczał temu faktowi.

Nie ulega wątpliwości, iż opinia biegłego nie może stanowić podstawy ustalenia okoliczności będących przedmiotem jego oceny. Należy jednak zauważyć, iż Sąd I instancji w tym zakresie odwołał się nie tylko do twierdzeń biegłej, ale przeanalizował cały materiał dowodowy. Należy zgodzić się zwłaszcza z ustaleniem, iż powód był bardzo niekonsekwentny w swoich twierdzeniach co do istnienia tego drenażu i prac przy nim wykonywanych. Sam bowiem na wykonanym na potrzeby opinii szkicu zaznaczył na wysokości ul. (...) przepust znajdujący się na końcu tego drenażu. Słusznie zauważył Sąd Rejonowy, iż skoro był w tym miejscu przepust, to logiczny jest wniosek, iż był on elementem odpływu wody biegnącego z góry od ulicy (...). Na istnienie tej instalacji wskazywał również, fakt, iż fundamenty budynku nie były w żaden sposób zabezpieczone. Prawidłowo zatem Sąd I instancji przyjął, iż biegła trafnie wskazywała, że było to możliwe, o ile ochronę przed wodą zapewniał system drenażowy położony wzdłuż budynku. Również z zeznań świadka D. D. wynika, że powód zadeklarował przełożenie i oczyszczenie rurociągu biegnącego na granicy działki powoda i działki nr (...), a więc w tym miejscu, o którym pisała biegła. Prawidłowe też znaczenie nadał Sąd I instancji zmienności stanowiska powoda w tym zakresie. Należy zauważyć, iż w protokole szkody spisany po zgłoszeniu dokonany przez powoda wskazano, że Z. S. wykonał drenaż działki nr (...) w miejsce znajdującego się tam wcześniej rowu. Na rozprawie w dniu 8 maja 2012 r. podał, że jego ojciec kładł na działce (...) rury drenażowe. Potem na rozprawie w dniu 30 września 2014 r. potwierdził, że rury drenarskie znajdowały się w odległości 1,5 – 2 metrów od budynku gospodarczego. Następnie twierdził, że dowiedział się o tych drenach dopiero przed rozprawą w trakcie prowadzonych przez siebie prac ziemnych. Jednocześnie zaznaczył, że nie wie czy jego ojciec kładł w tym miejscu rury. Następnie podał kategorycznie, że jego ojciec kładł dreny wokół budynku. Słusznie zatem Sąd I instancji przyjął, iż przy zasadniczym braku konsekwencji w przedstawianiu informacji w tym zakresie przez powoda, prawidłowe było oparcie wniosków opinii na stwierdzeniu, że budynek był chroniony przy pomocy drenażu, który następnie został skanalizowany przez powoda lub jego ojca. Należy też zauważyć, że biegła opisała szczegółowe dane techniczne tej instalacji przekazane jej przez powoda. Słuszny w tej sytuacji był wniosek wyciągnięty przez Sąd Rejonowy, iż musiała pozyskać te dane właśnie od powoda. Zostały one zresztą potem częściowo potwierdzone przez niego samego co do przekroju drenów (150). Twierdzenia te były zgodne ze złożonymi znacznie wcześniej zeznaniami D. D.. Powód zaczął zaś negować ten fakt, dopiero, kiedy biegła w pierwszej opinii wyprowadziła niekorzystne dla powoda wnioski z faktu ingerencji w istniejący pierwotnie system drenażowy.

Powyższej ocenie nie sprzeciwia się podnoszona w apelacji okoliczność, iż szkic sporządzony przez powoda jeszcze przed oględzinami biegłej nie ma zaznaczonego rurociągu w pobliżu budynku. Został bowiem naniesiony przepust, który zauważył Sąd Rejonowy, a dokonana przez niego analiza nie budzi zastrzeżeń co do jej logiczności.

Również co do kolejnego zagadnienia ściśle powiązanego z kwestią systemu odwodnienia działki nr (...), a mianowicie usytuowania na działce (...) studzienki kanalizacyjnej oznaczonej na planie sytuacyjno – wysokościowym literą K Sąd odwoławczy w pełni podziela stanowisko i argumentację Sądu I instancji. Tej oceny nie może zmienić przedstawiona w apelacji chronologia zdarzeń i próba konstruowania domniemań faktycznych.

Nie ulega wątpliwości, iż powód przyznał, że studzienkę założył jego ojciec i pełniła ona funkcję szamba. Sąd Rejonowy jak najbardziej prawidłowo ocenił niewiarygodność pozostałych informacji podawanych przez powoda w tym zakresie, zwłaszcza twierdzenia, że szambo służyło tylko do obsługi toalety zamontowanej na skarpie, z której korzystał wyłącznie jego ojciec, a on sam wraz z rodziną, aż do 2005 r. korzystał z prowizorycznych toalet zamontowanych na podwórku, pozbawionych dostępu do bieżącej wody i nieskanalizowanych. Ocena ta jest jak najbardziej logiczna i zgodna z doświadczeniem życiowym. Należy zgodzić się z Sądem I instancji, iż gdyby tak było powód z pewnością dużo wcześniej wykonałby połączenie swojego budynku z istniejącą od 1995 r. siecią kanalizacyjną. Prawidłowo Sąd I instancji ustalił, że posesja powoda została podłączona do sieci sanitarnej nie wcześniej niż w 2003 r. (data umowy). Należy zauważyć, iż powód zeznał na rozprawie w dniu 30 września 2014 r. (k 981), że w roku 2003 lub 2005 podłączył dopiero łazienki do szamba miejskiego.

Prawidłowe było zatem przyjęcie tezy, iż bardzo prawdopodobne było to, że studzienka „k” służyła również na potrzeby toalety wybudowanej w budynku mieszkalnym zajmowanym przez powoda (na działce nr (...)). Zgodzić się też należało z ustaleniem, iż łazienka ta musiała funkcjonować już długo przed rokiem 2003 r., w którym powód podłączył się do kanalizacji miejskiej. Słusznie Sąd I instancji jako potwierdzenie tego faktu powołał się na plan sytuacyjno – wysokościowy pochodzący z roku 2003 r., złożony przez samego powoda oraz na jego szkic aktualnego podłączenia budynku z siecią kanalizacyjną - to samo miejsce.

Ponadto fakt korzystania z łazienki w domu przed 2003r. potwierdza też powód w apelacji, wyraźnie wskazując ten fakt. Twierdzenia apelacji natomiast nie zawierają już tak zdecydowanego zaprzeczenia braku połączenia szamba z łazienką w domu, ale eksponują okoliczność, iż już w 1995r. nastąpiło podłączenie do kanalizacji miejskiej.

Próba konstruowania domniemania faktycznego zaprezentowana przez powoda w apelacji, a mająca na celu zakwestionowanie ustaleń Sądu I instancji, w żadnym jednak zakresie nie przekonuje Sądu odwoławczego. Mianowicie owo wnioskowanie zmierzające do uznania nieudowodnionego faktu podłączenia się do kanalizacji miejskiej w 1999r. na podstawie udowodnionego faktu utworzenia Przedsiębiorstwa Usług (...) Spółki z o.o. w N. w tym właśnie roku jest pozbawione podstaw logicznych. Należy stwierdzić, iż z materiału dowodowego, a mianowicie z umowy z dnia 30 czerwca 2003 r. wynika, iż dopiero w tym momencie nastąpiło to podłączenie. Innej daty powód nie wykazał. Dlatego słusznie Sąd I instancji przyjął, iż założenie biegłej, co do wieloletniego eksploataowania szamba na działce pozwanej gminy przez mieszkańców działki nr (...) było całkowicie zasadne.

Prawidłowo też Sąd I instancji przyjął, iż istnienie powyższej studzienki miało kluczowe znaczenie dla stanu fundamentów znajdującego się w pobliżu budynku gospodarczego. Biegła przekonująco wyjaśniła bowiem, że szambo na działce nr (...) nie było szczelne, a ścieki przedostawały się do gruntu. Potwierdzeniem tego faktu były słowa samego powoda, który zeznał, że zbiornik ten nie był nigdy opróżniany. Biegła szczegółowo wyjaśniła, dlaczego niemożliwa byłaby utylizacja zanieczyszczeń w szczelnym zbiorniku, przy braku jego oczyszczania.

Prawidłowo też Sąd I instancji uznał, iż potwierdzeniem faktu nieszczelności zbiornika były również różnego rodzaju dane świadczące o istnieniu rowów na działce (...), które były systematycznie oczyszczane. Takie zeznania złożył powód podczas pierwszej rozprawy. Wycofał się z tego stwierdzenia dopiero po opinii biegłej, w której wskazała ona na negatywne skutki związane z wykonaniem osadnika na ścieki z pobliżu ściany budynku gospodarczego. Stanowisko strony powodowej również w tym względzie było mocno niekonsekwentne, czemu Sąd I instancji nadał właściwe

znaczenie przy zakwestionowaniu wiarygodności powoda. Niezależnie jednak od powyższego należy zgodzić się z ostatecznym wnioskiem Sądu I instancji, iż sam fakt wykonania nieuszczelnego zbiornika na ścieki w skarpie, w pobliżu budynku był przejawem znacznej lekkomyślności. Biegła wskazała bowiem, że zanieczyszczenia te musiały przedostawać się do drenażu zabezpieczającego budynek. Po jego skanalizowaniu brak było zaś jakiegokolwiek zabezpieczenia dla fundamentów budowli przed oddziaływaniami ścieków.

Na marginesie można jedynie zaznaczyć, iż podnoszony w apelacji fakt istnienia przerwanego niemieckiego drenażu w pobliżu budynku nie zmienia wniosku o szkodliwym oddziaływaniu ścieków na jego fundamenty. W obu bowiem przypadkach brak odpowiedniego drenażu budynku doprowadził do wyjątkowo negatywnego oddziaływania tych zanieczyszczeń na fundamenty.

Nadto jak zauważyła biegła I. Ż. (1), pośrednim potwierdzeniem zanieczyszczenia wód gruntowych był wygląd ściany budynku przy granicy z działką nr (...). Powód zeznał, że była ona ciemniejsza i zagrzybiona. Również biegły B. P. w swojej opinii ustnej (korzystnej dla powoda) wskazywał na zanieczyszczenie wód w tym miejscu i stwierdził, że czysta woda (pośniegowa i z opadów) nie dokonałaby takich zniszczeń w tak krótkim okresie (k. 300).

Ostatecznie więc słuszne było stanowisko Sądu I instancji, iż to powód i jego ojciec odpowiadają za to, że na działce pozwanej powstało nieuszczelne szambo, które przez wiele lat zanieczyszczało wody gruntowe na tej nieruchomości. Nadto zaś działania dzierżawcy i jego rodziny związane z kanalizowaniem dawnego systemu drenarskiego sprawiły, iż doszło do podniesienia się wody w gruncie i wyeliminowania systemu zabezpieczającego budynek przez jej napływem. Kontakt z wodą, a szczególnie znajdującymi się w niej zanieczyszczeniami był zaś bezpośrednią przyczyną naruszenia fundamentów budynku i jego zawalenia.

Należy zgodzić się z Sądem I instancji, iż z uwagi na to, że to powód naruszył zarówno zasady wynikające z przepisów powszechnie obowiązujących, w tym z ustawy Prawo wodne, jak i zapisy umowy, to na nim spoczywał obowiązek usunięcia dokonanych zmian, mimo iż wywoływały one negatywne skutki na jego własnej nieruchomości. W świetle zasad współżycia społecznego należało uznać zatem, iż wprawdzie w art. 29 ust. 2 mowa jest nie tylko o działaniach właściciela gruntu, ale również o działaniach osób trzecich, to jednak za osobę trzecią nie może być uznany właściciel gruntu, na którym powstała szkoda. Słuszne jest więc stanowiska Sądu Rejonowego, iż w przy przyjęciu przeciwnej tezy właściciel musiałby ponosić odpowiedzialność za skutki bezprawnych działań dokonanych na jego gruncie przez poszkodowanego sąsiada.

Przechodząc do kolejnej wskazywanej przez powoda przyczyny powstania szkody, a mianowicie przebudowy ulicy (...) w 1995 roku, na wstępie należy odnieść się do podnoszonego w apelacji zarzutu zaniechania przez pozwaną Gminę C. wydania decyzji na podstawie art. 29 ust. 3 Prawa wodnego co do Powiatu (...) jako źródła powstania szkody. Otóż nie ulega wątpliwości, iż apelacja w powyższym zakresie zawiera niedopuszczalne rozszerzenie powództwa poprzez wskazanie podstawy faktycznej dotychczas nie podnoszonej (Gmina sprawcą szkody nie jako właściciel gruntu, ale jednostka samorządu terytorialnego) i co najważniejsze nieudowodnionej.

Po tej wstępnej uwadze należy stwierdzić, iż słusznie Sąd I instancji uznał, iż ewentualne nieprawidłowości związane z naruszeniem znajdujących się pod ulicą (...) urządzeń melioracyjnych, były skutkiem działania zupełnie innego podmiotu, to jest spółki z o.o. (...). Ponadto właścicielem działki pod ulicą (...) jest Powiat (...), a nie pozwana gmina. Wobec tego prawidłowo Sąd I instancji uznał, iż nie sposób budować podstawy odpowiedzialności pozwanej gminy, przyjmując za jej przesłankę działanie innego podmiotu.

Zarzut apelacji, iż Sąd I instancji zaniechał rozważenia wszystkich potencjalnych podnoszonych przez powoda przyczyn zawalenia się budynku nie mógł być uznany za usprawiedliwiony.

Należy zgodzić się z Sądem Rejonowym, iż w takiej sytuacji nie ma zastosowania art. 29 ust. 1 i 2 prawa wodnego, który dotyczy obowiązków właściciela i przeszkód oraz zmian na jego gruncie, a nie poza nim. To bowiem na działce należącej do Powiatu (...) doszło do przerwania instalacji odwodnieniowej ciągnącej się od ulicy (...), do rowu za ulicą (...). Sąd odwoławczy, tak samo jak Sąd Rejonowy wskazuje, iż nie można czynić właściciela działki odpowiedzialnym za

skutki przeszkód w odpływie wody, które nie tylko są wynikiem działania innego podmiotu, ale również występują na obszarze innej nieruchomości. Właściciel w takiej sytuacji nie ma bowiem wpływu na powstanie tych zmian i nie może wykonać bezpośrednio czynności skutkujących usunięciem powstałych przeszkód. Dlatego powód nie mógł obciążać pozwanej gminy odpowiedzialnością za skutki naruszenia systemu odprowadzania wód deszczowych na terenie działki należącej do Powiatu (...).

Niezależnie od powyższego Sąd Okręgowy podziela również wniosek Sądu Rejonowego, iż to nie przebudowa ulicy (...) była istotną przyczyną zmiany stosunków wodnych na działce (...), tylko samowolne i nieprawidłowe ingerowanie przez powoda w instalacje znajdujące się na dzierżawionej przez niego działce.

Poza opinią biegłej Sąd I instancji prawidłowo odwołał się w tej kwestii do twierdzeń samego powoda, które szczegółowo przeanalizował. Mianowicie Z. S. podał, że skanalizowany przez niego rów na granicy działki (...), po przebudowie ulicy (...) był cały czas połączony z przepustami znajdującymi się pod tą drogą. Było to niezgodne z wcześniejszymi twierdzeniami powoda, który przekonywał, że w toku tej inwestycji doszło do przerwania drenów. Ostatecznie jednak zeznał na rozprawie, że po odkopaniu tego miejsca okazało się, że ułożony przez niego rurociąg był cały czas podłączony do rowu za drogą. Co więcej powód sam zeznał, że odpływ ten działał ciągle po przebudowie drogi, aż do czasu kiedy się zamulił. W pełni potwierdzało to więc uwagi biegłej, która wskazywała, że ułożenie rurociągu w miejsce rowu, skutkowało zamulaniem odpływu, a w konsekwencji także przepustu pod ulicą. Słuszna okazała się uwaga Sądu Rejonowego, że obecnie przedmiotowy rurociąg został rozebrany i nie ma możliwości ustalenia, czy był podłączony do przepustu. Jednak informacje podane przez powoda na rozprawie, były dodatkowym argumentem na to, że to nie przebudowa ulicy (...) była istotną przyczyną zmiany stosunków wodnych na działce (...), tylko samowolne i nieprawidłowe ingerowanie przez powoda w instalacje znajdujące się na dzierżawionej przez niego działce.

Prawidłowo więc Sąd Rejonowy podsumował, iż zgromadzone dowody nie potwierdzały wcale tezy, że naruszenie systemu przepustów pod ulicą (...) spowodowało naruszenie fundamentów budynku gospodarczego.

Z opinii biegłej jednoznacznie wynikało bowiem, że najbardziej szkodliwy wpływ na fundamenty miało zanieczyszczenie wód gruntowych wskutek eksploatacji nieszczelnego szamba na działce (...). Po drugie podniesienie się stanu wód było wynikiem skanalizowania przez powoda rowu i drenażu na działce gminy. Po trzecie biegła wskazywała, że brak jest danych wskazujących na to, że wody opadowe przepływały z terenu jednej działki na drugą, albowiem obie one były a tej samej wysokości, a wody opadowe spływały w dół w kierunku ulicy (...) zgodnie z naturalnym spadkiem. Woda mogła się gromadzić w dolnej części działki nr (...), ale poniżej budynku gospodarczego. Zatem brak odpływu do rowu za ulicą (...) był tylko jedną z przyczyn i nie tą najistotniejszą, z powodu, których fundamenty budynku zostały naruszone. Powód nie wykazał w każdym razie, że do szkody doszłoby w wyniku braku drożności przepustów także wówczas, gdyby nie ingerował w system odwodnienia na działce (...) i nie zanieczyszczał wód gruntowych ściekami. Wobec tego nie można było przyjąć, że istniał adekwatny związek przyczynowy między stanem urządzeń pod ulicą (...), a powstałą szkodą (nie został spełniony warunek sine qua non).

Prawidłowo została też oceniona przez Sąd Rejonowy opinia biegłej I. Ż. (1) w zakresie wniosków, że negatywny wpływ na stan fundamentów budynku gospodarczego miały również zaniechania powoda dotyczące jego własnej działki, która pozbawiona była przez długi czas właściwego odwodnienia.

Ze zgromadzonych dowodów wynika bowiem, że od czasu przebudowy ulicy (...), do czasu aż powód dokonał włączenia swojej działki do sieci miejskiej, jego działka nie była odwodniona. Biegła podkreśliła, że dach budynku gospodarczego był zabezpieczony jedynie folią, co nie zapewniało zabezpieczenia murów. Wskazała, że prymitywny lejek zastosowany przez powoda do odprowadzania wody z dachu sprawiał, że woda spływała po ścianie budynku i wsiąkała w grunt. Co więcej nawet po remoncie instalacji odwodnieniowej powód wyprowadził rurę spustową zamontowaną na budynku gospodarczym prosto do gruntu, co skutkuje dalszym zagrożeniem dla fundamentów. Co istotne powód, mimo powstania w 1995 r. sieci sanitarnej i deszczowej w ulicy (...), podłączył się do niej dopiero w roku 2003. Odbył się to przy tym bez jakichkolwiek zezwoleń. Powód twierdził, że podłączył się do sieci deszczowej, wykorzystując założony wcześniej przez pracowników wodociągów trójnik. Biegła natomiast na podstawie analizy znajdujących się na jego

posesji studzienek przypuszczała, że podłączenie systemu odwodnienia nastąpiło do sieci kanalizacyjnej, co uznała za naruszenie art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 7 czerwca 2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków. Należy zgodzić się z Sądem Rejonowym, iż nie była konieczna bardziej szczegółowa analiza w tym zakresie, w sytuacji, gdy brak było podstaw do przypisania pozwanej odpowiedzialności za uszkodzenie fundamentów budynku na działce nr (...).

Zarzuty powoda zgłoszone w apelacji w tym zakresie nie mogą podważyć powyższych wniosków. Przede wszystkim powód powołuje się na nieznaną nazewnictwa skutkiem czego było wydanie błędnej opinii. Należy jednak zauważyć, iż biegła w swojej opinii przede wszystkim opierała się na własnych oględzinach, a zatem potrafiła - z uwagi na swoją fachową wiedzę - nadać właściwy sens podawanym przez powoda określeniom urządzeń przy ich opisywaniu i wskazywaniu. Niesłuszny jest też zarzut, iż Sąd powinien oprzeć się na opinii biegłego B. P. z uwagi na to, że oceniał stan budynku i jego zabezpieczenia najwcześniej. Należy jednak zauważyć, iż przyjęty przez biegłą I. Ż. (1) stan zabezpieczeń budynku gospodarczego nie różni się zasadniczo od stanu przyjętego przez biegłego B. P. (prowizoryczne zadaszania, brak rynien). Różni się natomiast wypływającymi z tego stanu wnioskami. Przy czym nie ulega wątpliwości, iż w przeciwieństwie do opinii biegłego B. P., opinia biegłej I. Ż. (1) zawiera całościową analizę stosunków wodnych na wszystkich sąsiadujących działkach, a także logicznie i wyczerpująco uzasadnia przyjęte wnioski. W tej sytuacji słusznie stanowiła ona podstawę ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd I instancji.

Należy też zgodzić się z Sądem Rejonowym, iż strona powodowa niesłusznie zarzuciła, że biegła błędnie przyjęła, że instalacja odwadniająca działkę (...) wykonana została dopiero w 2003 r. Nie ulega wątpliwości, iż informację taką przekazał sam powód na rozprawie w dniu 30 września 2014 r. (k. 981). Bezprzedmiotowe było również zarzucanie biegłej, iż nie uwzględniła faktu napływu wody z ulicy (...). Słusznie Sąd I instancji zauważył, iż biegła brała pod uwagę ten fakt. Wskazała jednak, że na działce gminy istniał system odprowadzenia tej powoda poza teren działki, który został naruszony głównie w wyniku działań samego powoda. Nadto biegła wskazywała, że napływ był ograniczony, albowiem działkę częściowo chroniła podmurówka ogrodzenia. Zwracała uwagę, że woda wpływała w dół działki i gromadziła się głównie poniżej poziomu budynku gospodarczego. Co szczególnie istotne z analizy biegłej wynikało, że woda ta nie przepływała między działkami (...), albowiem ich ukształtowanie nie sprzyjało temu. Biegła wskazywała na konkretne rzędne zaznaczone na planie sytuacyjno – wysokościowym i na tej podstawie logicznie argumentowała, że nie występowała żadne istotne różnice w wysokościach analogicznych punktów na obu działkach.

Zarzuty powoda podnoszone w toku postępowania jak i w apelacji odnośnie oparcia opinii na błędnych dowodach, czy nieudowodnieniu przez biegłą pewnych faktów nie mogą być uznane za słuszne. Sąd I instancji prawidłowo zauważył, iż to rolą stron jest wnioskowanie odpowiednich dowodów. Biegły zaś analizuje zgromadzony w ten sposób materiał.

W kwestii braku dokładnego pomiaru ukształtowania terenu zgodzić się w całej rozciągłości należy z Sądem Rejonowym, iż nie było podstaw, aby podważać przydatność i wiarygodność planu, którym posługiwała się biegła. Dokument ten nie był wytworzony na zlecenie stron, a złożony został jako dowód przez powoda. Słusznie Sąd I instancji zauważył, iż jeśli powód uważał, że do wydania opinii potrzebę są jeszcze inne dokumenty, mógł złożyć je lub wnioskować o ich pozyskanie przez sąd, czego jednak nigdy nie czynił.

Zarzuty w zakresie zaniechania przeprowadzenia oceny ukształtowania terenu przez odpowiedniego biegłego - jak już była o tym mowa wyżej - nie mogą być przedmiotem rozważań z uwagi na treść art. 162 k.p.c.

W tej sytuacji Sąd odwoławczy w całości uznaje za słuszną ocenę opinii biegłej I. Ż. (1) dokonaną przez Sąd Rejonowy. Należy zgodzić się, iż zawierała dostateczną i fachową analizę w zakresie niezbędnym do wydania opinii, w szczególności z uwagi na specjalność biegłej dotyczącą zagadnień instalacyjno-inżynierskich w zakresie sieci i instalacji sanitarnych, a wnioski w niej zawarte były wystarczające, aby wyjaśnić powody powstania szkody.

Na zakończenie należy uznać, iż Sąd I instancji prawidłowo uznał, że nie było również szczególnie istotne dla rurociąg, który zastąpił rów nie został podłączony do studzienki ustawionej dodatkowo w 2005 r. na działce nr (...). Po pierwsze bowiem zeznania samego powoda podważają fakt, iż doszło w ogóle do przerwania ciągłości przepustu pod ulicą (...), co miało uzasadniać wykonanie nowego połączenia. Po drugie biegła zwróciła uwagę, że podłączenie nie byłoby w

ogóle możliwe w istniejących w 2005 r. warunkach. Wpierw trzeba by odmulić rurociąg, samowolnie ułożony przez powoda i podnieść jego poziom. Poza tym przyczyn uszkodzenia fundamentów budynku gospodarczego powstały na długo przed 2005. r. i wynikały przede wszystkim z nieprawidłowej i samowolnej ingerencji powoda w urządzenia istniejące na działce.

Reasumując należało stwierdzić, iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dał podstaw do uwzględnienia powództwa, jak słusznie orzekł Sąd I instancji. Na podstawie opinii biegłych, dokumentacji oraz zeznań świadków i powoda można było ustalić, dlaczego doszło do naruszenia fundamentów na gruncie powoda i zawalenia się budynku gospodarczego. Przyczyny te nie były związane z naruszeniem przez pozwaną gminę zasad wynikających z art. 29 ustawy Prawo wodne, obciążających ją jako właściciela działki nr (...), tym samym nie ziściły się opisane w art. 415 k.c. przesłanki odpowiedzialności deliktowej.

Mając na uwadze powyższe, na podstawie art. 385 k.p.c., orzeczono jak w punkcie 1. sentencji.

W sytuacji oddalenia apelacji i uznania za prawidłowe zaskarżonego orzeczenia, również orzeczenie o kosztach należało uznać za prawidłowe jako uwzględniające zasadę odpowiedzialności za wynik sprawy i konieczność objęcia nimi kosztów postępowania w obu instancjach.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w punkcie 2. wyroku na podstawie powyższej zasady wynikającej z art. 98 § 1 i 3 kpc w zw. z art. 99 kpc, uznając powoda za przegrywającego to postępowanie. Na poniesione koszty pozwanej gminy składało się wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego określone § 6 pkt 5 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1349 ze zm.).

SSO Marzenna Ernest SSO Małgorzata Grzesik SSO Sławomir Krajewski